Nr 91. Kraków, Czwartek 21 Kwietnia 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4

Odbitki pojedyncze (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piekna, ul. Karola Ludwika 6, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopera i A. Salamonowej, plac Mariacki 9. — Handel St. Kuriłańskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16. — Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hessejowa. — W Jarosławiu A. Amster. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Dannenberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Po pierwszem posiedzeniu.

Nasz korespondent donosi nam z **Wiednia** pod datą 19 b. m.:

(—r.) Nudniejszego posiedzenia Izby, jak dzisiejsze, trudno sobie wyobrazić. Do tej chwili, godziny 4 po południu, czytają nadeszłe pisma: petycye i interpelacye, a więc obstrukcya, tak zwana „techniczna", panuje w całej pełni. Najmniejszej zmiany, najmniejszej różnicy — wszystko idzie trybem ostatniej kadencyi parlamentarnej, a posiedzenie dzisiejsze podobne kubek w kubek do przedświątecznych, odbywających się w próżnoiteńkiej sali. Rozumie się, że w kolorach, w „czerwonej sali" i bufecie ludno i gwarno. Widać też grupki posłów poufnie rozmawiających, a jeżeli w takiej grupce znajduje się także jeden z wybitniejszych członków Koła polskiego, zwracają na nią uwagę w przypuszczeniu, że chodzi o dalszy ciąg rokowań, rozpoczętych przez Koło polskie.

Jakoż posłowie polscy prowadzą istotnie dalej rokowania. Na razie chodzi o zmianę porządku dziennego w ten sposób, żeby reforma regulaminu izbowego stanęła jako jego punkt pierwszy. Usiłowaniom tym Koła polskiego przyklasnąć należy, bo, jeżeli ma nastąpić sanacya parlamentu, to tylko zupełna. Wszelkie łataniny, półśrodki, nie mogą prowadzić do celu, chociażby chwilowo przynosiły ulgę, jak tego było już kilka przykładów. Koło polskie żąda prawdopodobnie tej zmiany porządku dziennego na pewnej podstawie, bo w przypuszczeniu, że Czesi wstrzymają od razu obstrukcyę, a Izba będzie mogła przystąpić do skutecznej rozprawy nad zmianą regulaminu i ze względu na zapewnioną większość uchwali ją, a wtedy od razu zawitałby produktywny okres dla parlamentu, bo byłby on radykalnie uzdrowiony.

Udanie się akcyi, podjętej przez Koło polskie, zawisło jedynie od poparcia rządu. Obecnie nastręcza mu się najlepsza sposobność udowodnienia przed światem, że na uzdrowieniu parlamentu istotnie mu zależy i że to, co dr Koerber tak pięknie wypowiadał w parlamencie, wypływało rzeczywiście z jego przekonania, a nie było tylko czczym, obłudnym frazesem. Rząd posiada niezawodnie tyle wpływu, że, jeśli zechce, to może stronnictwa niemieckie nakłonić do zgodzenia się na zmianę regulaminu, zwłaszcza, że zarówno między niemieckimi postępowcami, jak niemieckimi ludowcami, nie mówiąc już o klubie niemieckiej większej własności i stronnictwie dra Luegera, istnieją znaczne mniejszości, oświadczające się za zmianą regulaminu, za czem też oświadczają się socyalni demokraci.

W ręku zatem rządu, względnie dra Koerbera, spoczywa uzdrowienie parlamentu. Zobaczymy, czy posiada pod tym względem dobrą wolę, lub czy jedyne zbawienie widzi jedynie w § 14. Być może, iż żądanie Węgrów opozycyjnych, co do załatwienia ugody węgierskiej w drodze parlamentarnej, wpłynie korzystnie na dwuznaczne stanowisko gabinetu Koerbera wobec parlamentu, zwłaszcza że w Austryi także podnoszą się poważne głosy przeciwko paragrafowemu załatwianiu ugody z powodu przypuszczenia, że opozycya węgierska wtedy tylko odstąpi od obstrukcyi przeciwko ugodzie paragrafowej, jeśli będzie w tem widziała wielkie korzyści dla Węgier, co oczywiście stałoby się kosztem najżywotniejszych interesów gospodarczych Austryi. Koło polskie stara się też, aby kadencya parlamentarna trwała do połowy czerwca, t. j. aby Izba poselska obradowała podczas sesyi delegacyjnej. Z inicyatywy Koła polskiego ma się też zebrać już w najbliższym czasie, na zaproszenie p. Jaworskiego, konferencya prezesów klubowych dla zastanowienia się nad tym projektem polskim. Dowiaduję się z pewnego źródła, że stronnictwo dra Luegera popiera usilnie akcyę Koła polskiego.

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej skończyło się nietylko bez żadnego pozytywnego rezultatu, lecz nawet bez jakiegokolwiek zajmującego epizodu. Obstrukcya techniczna trwała przez cały czas, a punkt ciężkości, jeżeli go wogóle w tej rozbitej na atomy Izbie wyczućby można, przeniósł się do kuloarów i klubów.

Po południu odbyła się wczoraj konferencya Koerbera z komitetem wykonawczym stronnictw niemieckich. Niemcy protestowali solennie przeciwko zamianowaniu berneńskiego biskupa ks. **Bauera** arcybiskupem ołomunieckim, gdyż Niemcy uważają go za nieprzychylnie dla siebie usposobionego. Dr Koerber żalów nie uwzględnił, gdyż, jak twierdził, nominacya ks. Bauera **jest już faktem dokonanym**. Zapytany, czy rząd nosi się z zamiarem rychłego odroczenia Izby, odpowiedział dr Koerber, że nie odroczy Izby, która obradowaćby mogła także podczas sesyi delegacyjnej, jeżeli tylko Izba okaże chęć do pracy. Oświadczył także dr Koerber ze swej strony gotowość poparcia akcyi ugodowej czesko-niemieckiej i zapowiedział, że także nic mieć nie będzie przeciw obradom Izby nad zmianą jej regulaminu, jeżeli stronnictwa życzyć sobie tego będą.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Poznań, 19 kwietnia.

(Koncert wątpliwości — Przeczulenie szowinistyczne. — Tylko Kościelski — Jak się lud broni. — Skazanie Niemca za fałszerstwo wyborcze. — Polacy w Bitterfeldzie. — Polskie banki ludowe).

„Koncertem wątpliwości" nazwała znana „Koelnische Volkszeitung" przebieg obrad w pruskiej Izbie panów nad nową antipolską ustawą parcelacyjną. Określenie to jest bardzo trafne. — Ze wszystkich mów, wygłoszonych przez Niemców w tej Izbie, przebijały najrozmaitsze wątpliwości i obawy, między innemi i ta, czy nowa ustawa nie wyrządzi większej szkody Niemcom, niż Polakom? Ostatecznie jednakże członkowie Izby, jakkolwiek widocznie z bardzo ciężkiem sercem, zgodzili się na wszystko, czego rząd sobie życzył. Charakteryzuje to dosadnie sytuacyę, jaką wytworzyła agitacya hakaty. Wytworzyła ona w sprawie polskiej wśród Niemców takie szowinistyczne przeczulenie, że gdy chodzi o nowy jaki środek antipolski, żaden przeciętny Niemiec nie ma odwagi zaprotestować przeciwko niemu, chociażby z góry był przeświadczony o jego niesprawiedliwości i bezskuteczności.

Dziś rozpoczęły się nad tą ustawą obrady w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego. Tam zapewne rząd i większość hakatystyczna usłyszy z ust polskich energiczniejszy protest przeciwko temu nowemu pogwałceniu prawa własności Polaków. W izbie panów bowiem przemawiał przeciwko ustawie tylko p. Józef **Kościelski**. Milczał natomiast ks. Ferdynand Radziwiłł, milczał hr. Mieczysław Kwilecki, który snać cały zasób swej energii wyczerpał w smutnym procesie o majorat wróblewski, milczało czterech innych członków polskich tej Izby. Społeczeństwo polskie nie spodziewa się wprawdzie gorliwszej obrony swoich interesów ze strony ludzi, którzy stanowisko swoje na arenie publicznej zawdzięczają jedynie przestarzałym przywilejom, ale panowie ci już dla własnej reputacyi powinni okazać więcej zainteresowania dla spraw narodowych i więcej energii odpornej.

Jakże ich pod tym względem zawstydza lud polski! Nie liczy się on z żadnemi względami dyplomatycznemi, lecz śmiało broni praw swoich. Świeżo znów polscy wyborcy ludowi w powiecie świeckim w Prusach Zachodnich wytrwałem dochodzeniem sądowem osiągnęli to, że jednego z niemieckich fałszerzy wyborczych zasłużona spotkała kara. Wójt w Dulsku, niejaki Richert, starał się przy ostatnich wyborach do parlamentu w ten sposób dopomódz kandydatowi niemieckiemu do zwycięstwa, że ukradkiem przedziurawiał oddawane na polskiego kandydata kartki wyborcze, aby je następnie módz unieważnić. W ten sposób skradł Polakom 16 głosów. Włościanie tamtejsi zauważyli to jednakże, spowodowali wytoczenie Richertowi procesu i tak dowodnie stwierdzili jego winę, że sędziowie pruscy, jakkolwiek z widoczną niechęcią, zmuszeni byli skazać zbyt przedsiębiorczego ziomka na 2 tygodnie więzienia.

Bardzo rozsądnego sposobu obrony chwycili się także nasi polscy robotnicy w okolicy **Bitterfeldu** w Westfalii. Tamtejszy ksiądz katolicki usiłuje ich gwałtem germanizować, żądanie polskich nabożeństw, a nawet polskich modlitw i śpiewów nazywa bezczelnością i radzi im, aby jeśli nie chcą się zniemczyć, wynieśli się znów do Polski. Robotnicy polscy utworzyli wobec tego komitet pośród siebie, który ma nietylko wnieść skargę na owego księdza do władzy biskupiej, ale nadto wszelkie datki, jakie lud polski w tej okolicy składał na cele kościelne, skierować na inne cele, względnie do rąk innych, niż miejscowego duszpasterza. A że lud polski na takie cele ma rękę bardzo hojną, ksiądz ów rychło zapewne dotkliwie odczuje skutki swej germanizatorskiej polityki.

Zresztą już proces **bytomski** wykazał, że lud nasz dobrze bronić się umie. Dzieje się to zaś nietylko przed sądem i na arenie kościelno-politycznej, lecz w większej jeszcze mierze w dziedzinie **ekonomicznej**. Niemcy dążą do zupełnego sproletaryzowania społeczeństwa polskiego, a przedewszystkiem do opanowania pod względem materyalnym średnich i niższych jego warstw. Świeżo znów zaszedł wypadek, że pewna niemiecka spółka Reiffeisena w Prusach zachodnich wypowiedziała kredyt gospodarzowi polskiemu, za to, że brał udział w polskiej uroczystości. I z tego już wnosić można, coby się u nas działo, gdyby lud polski był wyłącznie skazany na kredyt z instytucyi niemieckich. Na szczęście pozbywa się on zależności tej coraz bardziej.

Księstwo najdalej już pod tym względem zaszło, tam polskie spółki i kasy pożyczkowe zaspokajają już wszelkie niemal polskie potrzeby; w Prusach Zachodnich sytuacya także z każdym rokiem zmienia się na lepsze, a świetnie wprost rozwija się ta finansowa pomoc własna na Śląsku. Założony np. dopiero przed trzema laty Bank ludowy w Gliwicach ma już blisko 600.000 marek depozytów, około 500 członków i milionowy obrót. Istniejący od lat ośmiu Bank ludowy w Bytomiu zgromadził dotychczas około 7 milionów marek kapitału, a podobnie pomyślne sprawozdania nadchodzą także z innych takich polskich instytucyj Śląska. To zaś najlepsza gwarancya, że i najsroższe wyjątkowe ustawy ludu naszego pod względem ekonomicznym złamać nie zdołają.

Sprowadzenie zwłok Rakoczego.

Węgierski dziennik urzędowy ogłasza następujące pismo odręczne cesarza do prezydenta gabinetu hr. Tiszy:

„Kochany hrabio Tisza! Z wybitnych postaci węgierskiej historyi jesz ze tylko zwłoki Franciszka Rakoczego spoczywają na obcej ziemi. Przewiezienie tych zwłok do ojczyzny oznaczano niejednokrotnie, jako ogólne życzenie narodu. Dzięki bożej opatrzności, przeciwieństwa i nieporozumienia, które całe wieki trwale ciężyły na naszych przodkach, są dzisiaj tylko historycznem wspomnieniem o epoce, która już ostatecznie minęła. Zaufanie pomiędzy królem a narodem, pokojowe panowanie przywróconej konstytucyi, wzbudzają pomiędzy tronem a narodem harmonię, która jest zasadniczym warunkiem wspólnej dodatniej działalności. Bez goryczy możemy więc wszyscy wspominać epokę smutną, leżącą poza nami i otaczać pietyzmem osoby, które w ubiegłych wiekach odegrały przednią rolę. Dlatego polecam Panu zająć się sprawą przewiezienia popiołów Franciszka Rakoczego II i oczekuję w tej mierze Pańskich propozycyj".

Nie ulega wątpliwości, że to rozporządzenie królewskie wywoła na Węgrzech ogromny zapał.

Franciszek Rakoczy II, urodzony w r. 1676, był synem zmarłego w tym roku Franciszka Rakoczego I, wmięszanego w spisek Zrinyego, lecz następnie przez cesarza Leopolda I ułaskawionego. Po śmierci ojca dwór wiedeński zaopiekował się synem i kazał go wychowywać — naturalnie w duchu niemieckim — w szkołach jezuickich w Pradze i w Neuhaus. Ożeniwszy go następnie z córką landgrafa heskiego, a więc Niemką, oddano mu z powrotem część skonfiskowanych dóbr ojcowskich i pozwolono mu wrócić na Węgry. Ale w młodym magnacie rychło już odezwało się gorące poczucie narodowe.

Zaledwie przybył na Węgry, skupili się w koło niego wszyscy niezadowoleni, widząc w nim spadkobiercę wielkich aspiracyj jego dziada i Węgier. Rząd wiedeński rychło spostrzegł, że zawiódł się na swoim wychowanku. Więc już w roku 1701 zabrano mu na nowo dobra i więziono go w Wiedniu. Uciekłszy z więzienia, Franciszek Rakoczy udał się do Polski, gdzie spokojnie przebywał przez następne dwa lata, dopóki chłopi węgierscy, którzy powstali w północnych Węgrzech przeciwko rządom habsburgskim, nie powołali go na swego wodza. Zachęcony do tego przez rząd francuski i niektórych magnatów polskich, Rakoczy w r. 1703 obejmuje dowództwo powstania i wydaje manifest do narodu węgierskiego. Z początku nie wiedzie mu się szczególnie, hr. Karolyj, stronnik Habsburgów pobił zbuntowanych i wkrótce przywrócił spokój. Gdy atoli, obrażony przez rząd wiedeński, przeszedł na stronę Rakoczego, powstanie zmieniło się na ogólno**narodowe**. W roku 1705 wybrano Franciszka wodzem skonfederowanych stanów, w roku 1707 księciem Siedmiogrodu, gdzie jednakże nie znalazł licznych zwolenników. Dnia 31 maja tego roku ogłasza niepodległość Węgier. Wkrótce potem atoli szczęście opuściło go zupełnie. Zdradzony przez zagranicznych swych sprzymierzeńców, pobity przez wojska habsburgskie, uległ wreszcie konserwatywnej węgierskiej partyi pokoju. Partya ta zawarła w r. 1711 pokój z Wiedniem na własną rękę. — Rakoczy, zrażony tem odstępstwem, odrzucił amnestyę, udał się naprzód do Francyi, następnie do Turcyi, gdzie w **Rodosto** umarł dnia 8 kwietnia 1735 r.

Z jego walkami przeciwko Habsburgom wiążą się liczne bohaterskie wspomnienia węgierskie. Odświeża je wciąż na nowo chociażby tylko znany marsz jego imienia, skomponowany rzekomo przez nadwornego jego muzyka, cygana Michała Barnę, a grywany dotychczas z zapałem przez wszystkie cygańskie orkiestry puszty węgierskiej. Z biegiem lat postać Rakoczego wzrosła na jednego z najpopularniejszych bohaterów narodowych Węgier.

Fakt, że obecnie król węgierski, z rodu Habsburgów, zezwala na sprowadzenie zwłok tego bohatera, a zaciętego wroga swoich przodków, na Węgry, jest **ogromnem ustępstwem dynastyi na rzecz narodowych aspiracyj Madziarów**. Czy ustępstwo to zacieśni węzeł między dynastyą a narodem?

Z Koła polskiego.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy").

Wiedeń, 19 kwietnia.

Tuż po posiedzeniu Izby zebrało się dzisiaj Koło polskie. Niestety i tym razem zaznaczyła się stara taktyka prezydyalna. Mówiono o wszystkiem, co można było postawić na drugim planie, a pominięto kwestyę najważniejszą, bo dyskusyę nad obecną sytuacyą polityczną. Prezydyum Koła lubi w takich razach prowadzić akcyę na własną rękę. To też dopiero na nalegania posła Głąbińskiego oświadczył prezes gotowość postawienia tej sprawy na porządku najbliższego posiedzenia Koła.

Zbadanie sprawy posła **Wilka**, który nie miał na tyle taktu i nie uwolnił się dotąd od piastowania mandatu, powierzono komisyi, złożonej z pp.: Eugeniusza Abrahamowicza, Jędrzejowicza i Głąbińskiego. Poseł Rotter mandatu do tej komisyi nie przyjął.

Koło zajęło się potem, niestety bardzo połowicznie, sprawą zakazu rektora uniwersytetu ogłaszania odezw w językach nie-niemieckich. Minister Hartel dał w tej sprawie hr. W. Dzieduszyckiemu wymijające oświadczenie i na tem sprawa utknęła.

Następnie hr. A. Wodzicki odczytał, a p. Woytyga objaśniał petycyę **powiatu krakowskiego** o podwyższenie obwałowania Wisły, przyczem p. Bobrzyński żądał, aby rząd objął koszta regulacyi Wisły na granicy pruskiej. — Minister Piętak oświadczył na to, ku powszechnemu zdziwieniu, że sprawa podwyższenia wałów wiślanych **zalega dotąd w namiestnictwie galicyjskiem**, ale funduszе na ten cel **już są wyznaczone**, o czem też zawiadomiono Wydział krajowy.

P. Danielak przypomniał bardzo energicznie sprawę regulacyi **rzek** w Galicyi i budowę kanałów. Rząd nie podejmuje żadnych robót, skutkiem czego tysiące robotników polskich wyjeżdżaja za granicę. Na wniosek p. Petelenza, który w imieniu swojem i p. Rottera zażądał dokładnego omówienia tej sprawy, uchwalono postawić ją na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Na zapytanie p. Bindera, dla czego rząd nie wypłaca odszkodowania dla **Krakowa i Białej** za zakłady kontumacyjne, — odpowiedział p. minister Piętak, że rząd nie ma przyzwolonych funduszów na r. 1904, a kasa państwowa z r. 1903 jest „wyczerpana".

Sprawa ta ma być jeszcze przedmiotem dyskusyi na najbliższem posiedzeniu Koła.

Echa wojenne.

(Neutralność Chin. — Rząd i lud. — Generałowie Juanszikaj i Ma. — „Casus belli". — Przewaga floty japońskiej. — Maszyna piekielna. — Strach ma wielkie oczy.)

W ostatnich kilku tygodniach zaczęły się coraz częściej pojawiać wiadomości, przedstawiające neutralność Chin w bardzo wątpliwem świetle, a nawet donoszące, jakoby nad granicą mandżurską odbywały się wielce podejrzane ruchy wojsk chińskich. Nie potrzeba posiadać chyba żadnej znajomości arkanów dyplomatycznych, ażeby zrozumieć, że urzędowe Chiny pod grozą europejskiej interwencyi musiały ogłosić swoją neutralność, że jednakże naród chiński stoi po stronie Japończyków, którym życzy zwycięstwa nad Rosyanami. To jest zu-

---

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

Legenda o Janosikowej śmierci.

Z tomu V. „Poezyj".

(Dokończenie).

Szumią stare lasy nad Krywaniem,
We Wierchcichej, w Koprowej dolinie —
Popod Tatry żałosna wieść płynie,
Z Janosika w świat płynie śpiewaniem.
Poprzez lasy płynie het, przez pola,
Leci, jęczy po słowackim kraju:
Zaleciała do samego króla,
Złotą bramą, mostem na Dunaju.

Wstał król na wieść ze stolicy swojej,
Ze złotego tronu w mieście Budzie
I uderzył berłem po kolanie
Od lutego gniewu i żałości:

Hej! — zakrzyknął — kto mi dziś, wy ludzie,
Ministrowie i książęta moi,
Za regiment wojska sam obstanie,
A za drugi czyj topór obstoi,
A za trzeci jego towarzysze?!
Niech tu zaraz pisarz stół wymości
I niech wyrok mój królewski pisze:

Po wiek wieków i po wszystkie czasy
Liptów cały, że dał Janosika,
Janosika, dobrego, zbójnika,
Co mi wartał za trzy regimenty:
Do królewskiej będzie płacił kasy
Cwancygierów rok rocznie ćwierć korca,
Ten jest wyrok mój królewski święty.
Niechaj zaraz wyrusza poborca.

Taki wyrok wydał król w Budzynie,
Taka kara na świat cały słynie.

Tak się skończył Janosik. Na jedli.

Co za dziewka bieży w górę blada?
Co za dziewka piersiami dysząca?
Rzęsy u niej jak jastrzębie skrzydła,
Oczy u niej błyszczą jak dwa słońca?
Co za dziewka, której szyja śniada
Napęczniała krwią w czoło bijąca?

Piersią targa maliniaków sidła,
Ramionami chuściaki roztrąca,
Bierzy w górę pod Krywań wysoki,
Bierzy w pustkę — w pustynię samotną.

Hej Krywaniu, Krywaniu wysoki,
Dzikie szumią pod tobą doliny...
Zwiesiły się nad góry obłoki,
Zwiesiły się ciemną ławą słotną
Nad Niefcyrkę, nad dziką dolinę...

Biały potok, jak smok z rozpadliny
Paszcz wynurza i rzuca się z góry
Między ciemny zwał kosodrzewiny...
Z jękiem leci, jak wąż się wydłuża,
Jak wąż ciało pręży srebrnosine,
Spływa na dół, w głazy — z rozpadliny,
Białą paszczę jako smok wynurza.

Lite skały ponad wodą stoją
Niewzruszoną, spokojną ostoją.
Strome skały wypiętrzyły ściany
Aż pod bałwan nieba ołowiany.

Nic się na nich zgoła nie udzierży,
Orzeł szponów nie ma gdzie wbić krzywych —
Na nich pustka, Śmierć spokojna leży
Nad czeluścią otchłani straszliwych.

Ciemne, słotne nad Niefcyrką chmury —
Teryjański staw śpi pośród lodów —
Wkoło głazów szarych skalic mary
I przeciągły wiew wieczystych chłodów.
Cicho leżą na głębinie lody,
W szczerbach woda się czerni nieżywa —
Po zmarzliznie białe strugi wody
Wiatr gna wkoło i w pyły porywa.

Cicho leży lód na wód głębinie
Popękany, głębią przeczerniały —
Śmierć się w chuście z obłoku przechadza,
Głowę na dół schyliła w zadumie.

Śmierć jedyna chodzi po dolinie,
Wicher jęczy między puste skały,
Śmierć tatrzańską pustką oprowadza
I kołysze chmur całun na szumie.

Śmierć jest sama w Niefcyrki dolinie.
Teryjański staw biały chlupoce:
Głaz się stoczył z skalnego parowu,
Runął z grzmotem i przepadł w odtoce —
Teryjański staw biały śpi znowu.

Stoi nad nim ta Hanka z Kokawy,
Co zdradziła panom Janosika...

Stoi nad nim, w ustach ząb ma krwawy,
Krwawym zębem warga się odmyka,
Krwawym ogniem powieka odchyla —
Jako piorun nad nocną ciemnotą.
Hej! ty Hanka, słowacka Dalila!...

Stary Krywań patrzy na nią z góry,
Nawskróś wichru, przez chmury szumiące...
Hej, ty Hanka Bunkoszka z Kokawy!
Hej, ty Hanka, słowacka Dalila!
Hej! ty Hanka, co ci gorą oczy!
Gdzie Janosik pod pawiemi pióry?
Gdzie Janosik pod zbroją, pod złotą?

Hej! ty Hanka, krwawy płodzie smoczy!
Gdzie Janosik, zdrowie śpiewające?
Gdzie Janosik, krasa śpiewająca?

Był ci, był ci nade mną wschód krwawy
Od czerwono wstającego słońca...

Szumi nad nią stary Krywań siwy,
Co pamięta potopowe fale,
Co mu głazy twarde rwały z grzywy —
Zadumał się, zasmęcił żałośnie...

Hej, ty wichrze, wy chmury szumiące!
Już mi drugi taki nie urośnie,
Co jak piorun przelatał po skale,
Co jak burza leciał po pod słońce,
Jako kwiaty mi kwitnął o wiośnie...
Hej, wy góry, lasy śpiewające,
Już mi drugi taki nie urośnie!...

Stoi Hanka Dalila nad wodą,
Ponad białym Teryjańskim stawem;
Zagnała ją w pustać żałość dzika,
Zagnały ją żal i rozpacz luta,
Węże za nią po powietrzu biegą,
Okręcają jej szyję we sploty...

Ach! Przezdałam panom Janosika,
Przezdałam go z siłą i urodą,
Przezdałam go pięknego, młodego...
Ach! Przezdałam ci go z sercem krwawem,
Dusza z piersi leciała wypruta,
Dusza z jękiem jęła się we wzloty...

Szumi nad nią stary Krywań mgławy,
Szumi nad nią przekleństwem posępnem,
Wiatr je z jękiem w pustce oprowadza.
Ponad stawem, w pustkowiu zasępnem,
Śmierć się w chuście z obłoków przechadza...

Hej, ty Hanka Bunkoszka z Kokawy!
Ból ci oczy twe krwawe zaczadza,
Rozpacz wargi krwawiące odmyka...

Ach! Przezdałaś panom Janosika!
Ach! Przezdałaś Tatr cudo i krasę!
Ach! Przezdałaś Tatr umiłowanie!

Gdzie są jego złote, jasne oczy?
Gdzie są jego złotojasne włosy?
Gdzie są jego młode usta krase?
Gdzie jest jego młodzieńcze śpiewanie?

Ach! Ty Hanka, ty krwawa z Kokawy!
Ach! Ty Hanka, ty pomiocie smoczy!
Oby śmierć cię zajęła za kosy,
Za twe kosy rozwiane i czarne,
W oczy twe zajźrała pożarne!...

Co wzdrygnęło górami wszystkiemi?
Co zatrzęsło nad Krywaniem chmury?

Ha! z rękoma rozkrzyżowanemi
Hanka w czeluść skoczyła lodową...

Teryjański staw buchnął do góry
I zaszumiał mgłą piany wichrową —
Utonęła Hanka na głębinie.

Pod Krywaniem dzikie są doliny:
Oszalałe czają się w nich burze,
Śmierć się snuje pod skaliste ławy,
Ciemny postrach i strach błądzą siny — —
Tam w Niefcyrce, w posępnej dolinie,
W Teryjańskim białym stawie, w górze,
Utopiła się Hanka z Kokawy.

pełnie naturalne. Istnieje atoli inna okoliczność, która jest możliwą, której atoli przewidzieć nie można. Oto na wypadek dalszych zwycięstw japońskich, zwłaszcza na lądzie, może w Chinach powstać wojenny ruch ludowy, który z żywiołową siłą popchnie rząd do wojny przeciwko Rosyi. Z tem liczą się z pewnością interesowane państwa europejskie.

W chińskiej prowincyi Czili, graniczącej z Mandżuryą, znajdują się znaczne i dobrze wyćwiczone siły zbrojne pod wodzą generałów Juanszikaj i Ma. Europejscy oficerowie, którzy widzieli te oddziały, wyrażają się o nich bardzo pochlebnie. Są one wogóle dobrze uzbrojone i posiadają małokalibrowe karabiny najnowszego systemu. Żołnierze tych oddziałów strzelają wyśmienicie, są dostatecznie wykształceni w tyralierce i wyćwiczeni w maszerowaniu, tworzą więc armię, której nie można lekceważyć. Zwłaszcza Juanszikaj niezmordowanie pracował nad powiększeniem i wojennem wykształceniem swoich oddziałów. Z początku powoływał w tym celu europejskich oficerów, później atoli przyjmował wyłącznie instruktorów japońskich, wysyłając równocześnie swoich oficerów na naukę do Japonii. Od r. 1895, t. j. od wojny chińsko-japońskiej, pomiędzy dawnymi wrogami nastąpiło przyjacielskie porozumienie.

W prowincyi Czili znajduje się obecnie około 60.000 wojsk chińskich. Przeważna ich część pod wodzą generała Juanszikaja znajduje się w trójkącie, utworzonym przez miasta Pekin, Panting, Maczang. Na północ koło Jeholu (Czengte) i Czaujangu znajduje się około 25.000 ludzi pod dowództwem generała Ma. Wiadomość francuskich dzienników, jakoby w samym Czaujangu znajdowało się 25.000 Chińczyków, jest przesadzoną. Takie nagromadzenie wojsk nad granicą mandżurską musi oczywiście ogromnie Rosyan niepokoić. Linię, biegnącą przez Czaujang i Kinczou, ogłosili Rosyanie jako tę granicę, której przekroczenie przez Chińczyków uważać będą za „casus belli".

Armie generałów Juanszikaj i Ma na wypadek wojny mogłyby w obecnej chwili wpaść na tyły Rosyan, znajdujących się w Mukdenie i Liaujang i dlatego zrozumiałem jest żądanie Rosyi, ażeby Chiny uważały za nieprzekraczalną linię, idącą na Czaujang i Kinczou. — Rzut oka na mapę, którą zamieściliśmy wczoraj, wskazuje, że na południe od Liaujang leży ważna dla Rosyan pozycya Niuczwang, a dalej w tymsamym kierunku Dalny i Port Artura.

Co do Portu Artura przytaczamy uwagi pozasłużbowego kapitana marynarki niemieckiej, Pustau'a. Nie ulega wątpliwości — pisze Pustau — że wypadki z dnia 13 kwietnia mają rozstrzygające znaczenie dla dalszej walki na morzu. Skutkiem straty „Petropawłowska" i kontrtorpedowca „Straszny", tudzież skutkiem uszkodzenia okrętu liniowego „Pobieda", stosunek liczebny obu flot tak się zmienił, że Japończycy są teraz na morzu prawie trzy razy silniejsi od zamkniętych w Porcie Artura Rosyan. Obecnie stoi 6 japońskich okrętów liniowych przeciwko dwom dotychczas nieuszkodzonym rosyjskim okrętom liniowym, któremi są „Sebastopol" i „Pereswit"; dalej 8 japońskich pancernych krążowników przeciwko jednemu rosyjskiemu („Bojan"); 18 półpancernych japońskich krążowników przeciwko 4 czy 5 rosyjskim: „Askold" — „Nowik" — „Dyana" — „Bojarin" (?) i „Pallada" (?); wreszcie 50 japońskich torpedowców przeciwko 20 może rosyjskim.

Japończycy — powiada Pustau — posiadają obecnie taką przewagę, że mogą nieprzyjaciela trwale zamknąć w zatoce Portu Artura. Również mogą teraz wielkie transporty wojska morzem na dalsze odległości wysyłać, nie obawiając się, że nieprzyjaciel przerwie blokadę portu i wpadnie na przewożące wojsko okręty. Doniosłość walki morskiej z dnia 13 b. m. znalazła wyraz już na giełdzie londyńskiej, gdzie pożyczka japońska podniosła się o $1^1/_2$%, gdy równocześnie przychylna Rosyanom paryska giełda okazała dla rosyjskich walorów słabsze zainteresowanie.

Ciągłe niepowodzenia, spadające na eskadrę Portu Artura, dają w Petersburgu powód do rozmaitych przypuszczeń. I tak, jak donosi „Kölnische Zeitung", we wszystkich warstwach petersburskiej ludności ze zdziwieniem komentowane jest pytanie, jak mógł taki kolos jak „Petropawłowsk" zatonąć w ciągu dwóch minut. Pomiędzy wielu odpowiedziami jest ta, która wyraża podejrzenie, że Chińczycy, albo Japończycy przebrani za Chińczyków przy ładowaniu węgla przemycili na „Petropawłowsk" maszynę piekielną. Przypuszczenie to wyjaśniłoby dostatecznie straszny wybuch na „Petropawłowsku", ale świadczyłoby zarazem wielce ujemnie o czujności marynarzy rosyjskich. Na Rosyanach, którzy niedawno jeszcze lekceważyli Japończyków, sprawdza się teraz przysłowie, że strach ma wielkie oczy.

„Wystawa spirytusowa".

Wiedeń, 19 kwietnia.

(x) Taką nazwę popularną otrzymała wystawa, która zostanie otwartą dnia 21 b. m. w „rotundzie" i posiada następujący, nieco długi tytuł urzędowy: „Międzynarodowa wystawa dla użytkowania spirytusu i przemysłu fermentacyjnego". Wedle dotychczasowych zapowiedzi przybędą ze wszystkich części Europy urzędowi i nieurzędowi goście, ażeby się zapoznać z postępami na polu technicznego użytkowania spirytusu i przemysłu fermentacyjnego. Dla Galicyi, która produkuje tyle spirytusu, wystawa ta ma doniosłe znaczenie i dlatego poświęcimy jej kilka uwag swoich i cudzych.

„Nietylko chemik i gorzelnik — pisze prof. Neumann-Wender w jednym z tutejszych dzienników — lecz także technik i rolnik, polityk finansowy i ekonomista, a nawet lekarz i nauczyciel zwracają w ostatnich latach uwagę swoją na spirytus. Technicy i chemicy pracują nad ulepszeniem sposobów jak najtańszej i najwydatniejszej produkcyi spirytusu, rolnik zaś przez odpowiedni dobór nasion i uprawę roli stara się uzyskać jak największą ilość surowca. Jakoż usiłowania te zostały uwieńczone dobrym skutkiem. Nietylko surowiec, zyskiwany z hektara, powiększył się znacznie, lecz także techniczne sposoby produkowania zostały tak ulepszone, że można już mówić prawie o „teoretycznej" eksploatacyi. W ostatnich latach wystąpiły w Austryi liczne czynniki, nieprzychylne zwiększaniu się produkcyi spirytusu. W innych państwach, jak to okazują dane statystyczne, produkcya spirytusu stale i silnie wzrasta. W Austryi wyprodukowano w roku 1892/93 1.268.903 hektolitrów spirytusu po 100°, a w r. 1901/2 ilość wyrobionego alkoholu podniosła się na 1.478.789 hektolitrów. W Niemczech w tym samym okresie czasu produkcya spirytusu wzrosła z 2,948.000 hektolitrów na przeszło 4 miliony. Skutkiem tego powstała w Niemczech obawa, że nastąpi nadprodukcya alkoholu, zwłaszcza że o zwiększeniu zwyczajnej konsumcyi nie można myśleć wobec ruchu abstynencyjnego, który zresztą zasługuje na wszelkie poparcie. Ale produkcyę alkoholu, tak doniosłą dla rolnictwa, postanowiono ratować w Niemczech przez zwiększenie wywozu, a zwłaszcza przez używanie spirytusu do celów przemysłowych. Dla przeprowadzenia tej myśli powstało tam w r. 1899 osobne stowarzyszenie fabrykantów spirytusu.

„Liczne doświadczenia wykazały, że spirytus jest dobrym materyałem do produkowania światła, siły i ciepła. Stwierdzono, że 1 kilogram spirytusu o 90%, paląc się, daje 5500 jednostek ciepła i z tego powodu nadaje się równie dobrze do oświetlania i opalania, jak i do puszczania w ruch motorów. Jeżeli hektar roli daje 15,000 kilogramów ziemniaków, to otrzymujemy co najmniej 16.5 hektolitra spirytusu, za pomocą którego możemy przez trzy miesiące pięciokonny motor utrzymać w ruchu codziennie przez 8 godzin. Towarzystwo wspomniane rozpisywało konkursy, celem otrzymania nowych, ulepszonych aparatów, urządzało osobne wystawy, rozwijało propagandę słowem i drukiem, zaprowadziło ulepszenia w sprzedaży spirytusu i po kilku latach osiągnęło znaczne rezultaty".

Powyższe uwagi profesora Neumanna-Wendera uzupełniamy datami, dotyczącemi używania spirytusu do celów domowych w Niemczech. W ostatnich trzech latach sprzedano tam 286.000 kuchen spirytusowych rozmaitego rodzaju, posiadających 1 do 3 płomieni. Lamp spirytusowych przed trzema laty sprzedano tylko 330 sztuk, w ostatnich trzech latach 61.000. Jak się zdaje, niemały wpływ przypisać tu należy przykładowi cesarza Wilhelma, który w zamku swoim, obok światła elektrycznego, kazał zaprowadzić oświetlenie spirytusowe. Ile zawodów doznali kupujący, statystyka nie wykazuje oczywiście, ale zauważyć należy, że obecnie dzięki pracom techników są lampy spirytusowe, odpowiadające zupełnie celowi. Żelazek do prasowania, ogrzewanych spirytusem, sprzedano w Niemczech 50.000. Alkohol nadaje się również do palenia kawy, a nawet do ogrzewania pieców i ma być lepszy, niż nafta.

W Austryi od pewnego czasu zwrócono również uwagę na techniczne użytkowanie spirytusu, a wystawa obecna jest ważną z tego właśnie względu.

Roboty około ukończenia wystawy w „rotundzie" postępują raźnie i otwarcie wystawy nastąpi z pewnością w oznaczonym terminie, to jest d. 21 bm. o godz. $^3/_4$11 przed południem. W ostatnich dniach pracuje 560 monterów i około 2000 robotników w „rotundzie".

Po otwarciu wystawy odbędzie się d. 22 bm. wieczorem w sali hotelu „Grand" uczta, urządzona przez grupę przemysłowców austryackich. W sobotę d. 23 bm. o godz. 10 rano zacznie obradować kongres austryackich wielkich przemysłowców spirytusowych, wieczorem przyjęcie w ratuszu i bankiet. W poniedziałek odbędzie się w Operze na polecenie cesarza przedstawienie uroczyste. Dnia 26 bm. we wtorek przyjęcie u francuskiego ambasadora; d. 27 posiedzenie konstytuujące międzynarodowej „jury", tudzież przyjęcie u ambasadora niemieckiego, a d. 28 rozpoczną się publiczne odczyty fachowe.

Kronika.

Kraków, 20 kwietnia.

Z „Sokoła" krakowskiego. Wczoraj ukonstytuował się wydział „Sokoła" po ostatnich wyborach. Prezesem wybrano Władysława Turskiego, który, uległszy ogólnemu żądaniu, przyjął ponownie tę godność na następne trzechlecie; I wiceprezesem Edmunda Klemensiewicza, II wiceprezesem Józefa Kurowskiego, dyrektorem dra Stanisława Rowińskiego, zastępcą Jana Pawlicę, sekretarzem Edwarda Kubalskiego, zastępcą dra Jana Nowickiego, skarbnikiem Franciszka Głowackiego, zastępcą Albina Beszka, gospodarzem Karola Radonia, zastępcą Gustawa Christa, chorążym Adama Świderskiego, zastępcą Daniela Śliwickiego, bibliotekarzem Szczęsnego Rucińskiego, rachmistrzem Stanisława Szaynowskiego. — Delegatem do grona nauczycielskiego wybrany Franciszek Głowacki, do chóru Karol Markus, do orkiestry Gustaw Christ, do strzelnicy Ludwik Sippel, do oddziału akademickiego Daniel Śliwicki. Po załatwieniu spraw bieżących nowyukonstytuowany wydział podejmował prezesa druha Wł. Turskiego ucztą w hotelu „pod Różą". Serdeczny, a zarazem podniosły ton przemówień, atmosferą ciepła, prawie rodzinna, dały odczuć, że krakowskie gniazdo, to zastęp ludzi, zespolonych trwałem ogniwem idei, ludzi, zmierzających w przyszłość z wiarą, że cel, który mają przed oczyma, będzie osiągnięty.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Alberta Mendelsburga. Sekcya przyjęła do wiadomości opinię sekcyi prawniczej w sprawie „virement" budżetowego, dalej sprawozdanie komisyi, powołanej do nadzoru nad miejskim wydziałem obrachunkowym, oraz sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszu wodociągowego (fundusz budowy i fundusz administracyjny), jak również sprawozdanie z funduszu budowy teatru miejskiego za rok 1903/4.

Nowy dyrektor policyi w Krakowie, dr Michał Flattau, przyjechał wczoraj po południu do Krakowa, a dzisiaj zrana objął urzędowanie w biurze swego poprzednika, w gmachu przy ulicy Mikołajskiej. W dniu dzisiejszym przedstawili się nowemu zwierzchnikowi naczelnicy oddziałów w urzędzie policyjnym, a to nadkomisarze pp.: dr Rękiewicz, dr Mazurkiewicz, St. Balicki, dr Banach, oraz naczelnik ekspozytury policyi w Podgórzu, p. Kostrzewski. — W jednym z najbliższych dni odbędą się dalsze przedstawienia personalu urzędniczego nowemu dyrektorowi.

Filharmonia czeska z wybornym swym dyrygentem p. drem Wilhelmem Zemankiem na czele, której występ zapowiedziano u nas na 26 b. m. składa się z 70 artystów i jest obecnie jednym z najwybitniejszych zespołów muzycznych w środkowej Europie, rywalizujących skutecznie z największemi orkiestrami, jak orkiestra Keima lub orkiestra Gewandhausu w Lipsku. Program ogłoszony przez Towarzystwo muzyczne, które zajmuje się urządzeniem koncertów i przyjęciem sympatycznej, pobratymczej drużyny, nie ulegnie żadnej zmianie. Pierwszy tedy koncert przyniesie nam oprócz wspaniałej symfonii Dworzaka kompozycye mistrza Żeleńskiego uwerturę „W Tatrach", — drugi zaś koncert jedno z najwybitniejszych dzieł ostatniej doby „Śmierć i wyzwolenie" Ryszarda Straussa.

Z uniwersytetu. P. Karol Arzt, koncept. prakt. nam. z Wadowic, rodem z Drohobycza, otrzymał dzisiaj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z rautu technicznego. Komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia sobotniego rautu na rzecz „Szkoły ludowej". Niedesłane bilety oraz datki na cele rautu można nadsyłać na ręce p. J. Rottera, ul. Smoleńska 18.

Z wiecu urzędników pocztowych. Przed kilkunastu dniami odbył się w Krakowie wiec urzędników poczty, należących do krakowskiej grupy „Centralnego związku urzędników pocztowych w Wiedniu". Z obrad wiecu tego daliśmy na drugi dzień sprawozdanie, zaznaczając z naszej strony i podnosząc z naciskiem, że wszystkie sprawy i postulaty zgromadzenia krakowskich urzędników są wielkiej wagi i w myśl ich słusznych żądań załatwione przez rząd być powinny.

Pierwszem takiem żądaniem jest ustanowienie spoczynku niedzielnego i świątecznego na pocztach, drugiem uregulowanie urlopów urzędników poczt.

Referaty w obu tych sprawach, wygłoszone na owym wiecu krakowskim przez pp. Kazimierza Kantego i Szymona Dąbrowskiego, oficyałów pocztowych, wyszły obecnie w odbitkach drukowanych i rozesłane zostały do wszystkich urzędów pocztowych, urzędników, zwierzchników i ministerstwa handlu. Ponieważ sprawy poruszone w obu tych referatach są istotnie żywotne nie tylko dla urzędników pocztowych, a więc strony interesowanej, ale dla całego ogółu społeczeństwa, w nadziei, że sfery kompetentne, od których to zależy, oraz posłowie do Rady państwa, proszeni na wiecu tym o pomoc, zechcą zająć się losem urzędników pocztowych, podajemy poniżej dosłownie rezolucye, uchwalone na ówczesnem zgromadzeniu. Rezolucya pierwsza, którą zakończył swój referat p. Kante, brzmi: Wzywa się kierownictwo „Austryackiego związku urzędników pocztowych", by już w najkrótszym czasie postarało się u ministra handlu o zaprowadzenie na pocztach spoczynku niedzielnego i świątecznego, oraz by zwróciło uwagę sfer parlamentarnych na uzasadnione przyczyny i konieczność zaspokojenia tego żądania.

Rezolucya, kończąca referat p. Dąbrowskiego, opiewa: Poleca się „Centralnemu związkowi urzędników pocztowych w Wiedniu", aby w czasie jak najkrótszym postarał się u Izby posłów o to, by sprawę urlopów wzięła pod rozwagę i aby rząd, zanim ta sprawa ustawowo uregulowaną zostanie, urlopów w własnym zakresie działania bez nakładania na nas ciężaru służb podwójnych i pracy w godzinach pozasłużbowych (Doppeldienste und Überstunden) w miarę lat służby udzielał.

Z sali sądowej. Przed ławą sędziów przysięgłych w Krakowie toczyła się dzisiaj rozprawa karna o usiłowaną kradzież z włamaniem. Jako oskarżony stawał niejaki Maksymilian Konstanty Filipowski, 18 lat liczący wyrostek, który w nocy z 23 na 24 lutego b. r. włamał się do sklepu rzeźniczego Jana Cichlowskiego przy ulicy Mikołajskiej i naruszył dłutem kasę wertheimowską, w której znajdowała się znaczniejsza gotówka. Schwytany na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży, oddany został policyi, następnie sądowi — a dzisiaj odbyła się przeciw niemu rozprawa karna, której przewodniczył radca sądu, dr Muczkowski. Oskarżenie wniósł zastępca prokuratora dr Czyszczan, obwinionego bronił adwokat, dr Przeworski. Oskarżony do winy się przyznał, zresztą były jej widoczne dowody w postaci wyłupanych drzwi i złamanego świdra, które złożono na stole sądowym. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli w myśl wywodów obrońcy dra Przeworskiego, który apelował do ich litości nad młodym chłopcem, mogącym się dopiero w więzieniu naprawdę nauczyć zbrodniczych czynów, ośmiu głosami zaprzeczyli winie Filipowskiego, wskutek czego trybunał wydał wyrok, uwalniający podsądnego, przyczem przewodniczący dr Muczkowski w ostrych słowach upomniał młodego chłopaka, aby zszedł z drogi występku, gdyż na przyszły raz nie spotkałby się z litością.

Niesprawiedliwy wymiar skarbowy. Piszą nam: Do jakiego stopnia lekkomyślne i krzywdzące są wymiary władz skarbowych przedstawi następujący fakt: C. k. dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu w wezwaniu płatniczem z 26 lutego 1904 oblicza wymiar w sposób następujący: „od ceny kupna 18.040 kor., licząc po $3^1/_2$%, należy zapłacić skarbowi: 811 kor. 80 hal. pod rygorem egzekucyi!! Uczeń z IV klasy normalnej jest w stanie obliczyć, że należytość ta wynosi tylko 631 kor. 40 hal. Dotycząca strona wnosi rekurs, ale kto jej zwróci koszta?!

Ze świata.

Z Warszawy. W poniedziałek po południu na cmentarzu ewangielicko-reformowanym przy ulicy Młynarskiej odbył się obrzęd przeniesienia śmiertelnych szczątków ś. p. prof. Marcelego Nenckiego z tymczasowej mogiły do grobu rodzinnego. Uroczystości dopełnił pastor Diehl, podnosząc w pięknej przemowie zalety zmarłego, jako człowieka, i jako uczonego. W obrzędzie uczestniczyli prócz rodziny, przedstawiciele świata naukowego, profesorowie uniwersytetu i liczni pracownicy na polu medycyny i przyrodoznawstwa. Pomnik świeżo wzniesiony, znajduje się blisko bramy wejścia, po lewej jej stronie.

Asystenci ś. p. dra Nenckiego, jak się dowiadujemy — przystępują do wydania zbiorowego prac jego, chcąc w ten sposób spłacić dług wdzięczności i pozostawić ogółowi wiekopomne dzieła.

Wczoraj w kościele św. Piotra i Pawła wmurowano pomnik zasłużonego przodownika przemysłu w Królestwie, Piotra Steinkellera. Pomnik wykonał znany rzeźbiarz St. R. Lewandowski. Uroczyste odsłonięcie pomnika odbędzie się w przyszłym tygodniu.

O zagadkowej zbrodni donosi „Goniec Poranny": Do redakcyi naszego pisma zgłosiła się Agnieszka Szczygieł, stała służąca w hotelu Paryskim i opowiedziała nam fakt, który w zupełności potwierdza o istnieniu szajki osób, spełniających rabunki za pomocą narkotyków. Szczygłowa 1 marca r. b. przybyła do Banku państwa, aby tam odebrać złożone przez długie lata rubli 940. Z powodu rozmaitych formalności urzędnik Banku kazał Szczygłowej zgłosić się po odbiór pieniędzy dnia następnego. Szczygłowa, będąc w Banku, zauważyła koło siebie jakąś kobietę, która milcząco wszędzie jej towarzyszyła. Gdy nazajutrz Szczygłowa przyszła do Banku, nieznajoma już tam była i w dalszym ciągu nie odstępowała ani na chwilę. Szczygłowa, odebrawszy pieniądze, wyszła na schody, lecz i tu spotkała nieznajomą, która, przechodząc, musnęła koło twarzy Szczygłowej chusteczką, zapach której chwilowo sprowadził ból głowy i zawroty. Wyszedłszy przed Bank, do Szcz. zbliżyła się nieznajoma i jeszcze raz silnie musnęła chusteczką, której zapach wprowadził Szcz. w odrętwienie i sprowadził zupełny zanik wzroku. Wtedy nieznajoma, wziąwszy Szczygłowę za rękę, poprowadziła do ogrodu Saskiego i posadziła na ławce, opodal teatru Letniego. Szczygłowa jak przez sen słyszała jakieś słowa, wypowiedziane przez nieznajomą, lecz, co mówiła, nie pamięta. Po chwili do ławki przystąpił jakiś mężczyzna i zażądał od nieznajomej pieniędzy, przyczem szczypał Szcz. dla przekonania się, w jakim stanie się znajduje, a nieznajoma miała powiedzieć „już jest dobrze, ona nic nie czuje". Wtedy nieznajomy zabrał pieniądze, a do ręki Szcz. wsunął zwitek starego papieru. Szczygłowa wprawdzie słyszała słowa i czuła, co z nią robią, lecz nie miała siły, aby wstać z ławki. Gdy przyszła do przytomności była samą. Nazajutrz Szczygłowa udała się do wydziału śledczego, gdzie jej przedstawiono album przestępców i Szcz. poznała pomiędzy fotografiami nieznajomą z Banku. Jak opisuje Szczygłowa, zbrodniarka ma twarz ściągłą, jasna blondynka, wysoka, może liczyć 25 lat, chodzi w chustce na głowie, sukni kretonowej i fartuszku — mężczyzna zaś, który zbliżał się do ławki, miał silny, czarny zarost.

Liczebne siły stronnictw w austryackiej Izbie posłów. Po przeprowadzeniu wyborów uzupełniających liczy austryacka Izba posłów 425 członków. Stronnictwa niemieckie posiadają razem 206 mandatów, a mianowicie: wiernokonstytucyjna wielka własność 30, stronnictwo postępowe 31, stronnictwo ludowe 47, grupa Wszechniemców 14, grupa wschodnio-niemiecka 7, stronnictwo chrześcijańsko-socyalne 26, centrum katolickie 28, agraryusze 5. Z pomiędzy dzikich trzej są zbliżeni do stronnictwa ludowego, 3 do postępowego, 2 do Wszechniemców, 1 do centrum. Pomiędzy socyalistami jest 6 Niemców, a do morawskiego stronnictwa środka należy 3 Niemców.

Czeskich posłów jest 87, a mianowicie: Młodoczechów 48, czeskich agraryuszów 5, narodowych socyalistów 5, czeskiej szlachty feudalnej 19; trzej Czesi należą do słowiańskiego centrum, dalej jest 2 radykalnych czeskich posłów, 1 dziki Młodoczech, 1 dziki agraryusz, tudzież 3 Czechów w stronnictwie socyalno-demokratycznem.

Polskich posłów jest 71. Do Koła polskiego należy 65; poza Kołem stoi 4 posłów; 1 Polak z Bukowiny jest dziki, 1 należy do socyalnych demokratów.

Rusini mają 11 posłów, z których 6 należy do grupy opozycyjnej, 5 zaś do słowiańskiego centrum.

Słowieńcy mają 15 posłów, Chorwaci 10, Serbowie 2, Włosi 18, Rumuni 5.

Klub centrum słowiańskiego ma 29 członków rozmaitej narodowości; socyalnych demokratów jest 10.

Cenzura rosyjska a wojna. Korespondent warszawski „Wieku Nowego" podnosi, że cenzura rosyjska obecnie sroży się nie na żarty. Jeżeli wiadomości z pola wojny dla Rosyan brzmią pomyślnie, to cenzura łagodnieje i pazury chowa; lecz niechno Japończycy utłuką gdzie jakiego wiceadmirała rosyjskiego, albo zatopią świeży pancernik, cenzura warszawska się wścieka i zaczyna koło się wężyć i krążyć, niby owa bestya rycząca, szukająca kogoby i coby pożreć. Wczoraj, t. j. we czwartek powołano do biura „Komitetu cenzury" reprezentantów wszystkich pism codziennych w Warszawie wychodzących, poczem do zebranych prezes cenzury Iwanowskij przemówił w te mniej więcej słowa:

„Panowie za wiele wojujecie temi dodatkami nadzwyczajnemi. Ja patrzałem na to przez palce, ale już dłużej nie chcę. Wszystkie „dodatki nadzwyczajne" będą odtąd podlegały podwójnej cenzurze u mnie i w kancelaryi gubernatora w Zamku... Słyszeli?!"

A reprezentanci prasy skinęli jeno osowiałemi głowami i w milczeniu odeszli. Świetne dni nadzwyczajnych dodatków się skończyły. A przynajmniej los ich odroczony został na tak długo, póki orężowi „sławnego wojska rosyjskiego", jak się wyraża „Warszawskij Dniewnik", nie zacznie się trochę lepiej powodzić, niż dotąd.

Samobójstwo Bułgara w Wiedniu. Wczoraj o godz. 5 rano odebrał sobie życie w nyży kościoła św. Szczepana 34-letni Stefan Czatalow z Bułgaryi. Samobójca był jednym z owych dwóch agentów, którzy w sierpniu roku ubiegłego za pośrednictwem pewnej firmy wiedeńskiej chcieli wysłać do Sofii 50.000 nabojów manlicherowskich. Wysyłka, jak wiadomo, została wstrzymana podczas rewizyi cłowej i skonfiskowana w Zemlinie, gdzie jeszcze dotąd leży. Czatalow uciekł wówczas za granicę i twierdził, że o fałszywej deklaracyi nic nie wiedział. Czatalow w aferze tej stracił cały swój majątek, co, jak się zdaje, było przyczyną samobójstwa.

Samuel Smiles, jeden z najpopularniejszych pisarzy angielskich, zmarł w Kensington, licząc 91 lat życia. Smiles, rodem ze Szkocyi, zajął w literaturze angielskiej odrębne stanowisko. Głównem polem jego działalności literackiej były życiorysy wybitnych techników i wynalazców, jak Stephenson, Watt, Boulton. Na tę właśnie dziedzinę autorską pchnęły go może koleje własnego życia. Smiles, który był lekarzem z zawodu, przerzucił się do dziennikarstwa, a potem został sekretarzem rozlicznych towarzystw kolejowych. To stanowisko dało mu sposobność do zgłębienia stosunków nowożytnego przemysłu i nowożytnej komunikacyi. Wszystkie jego dzieła biograficzne powstały też po ukończeniu jego działalności w kolejnictwie, t. j. po roku 1860. Jako biograf Smiles nie trzymał się metody naukowej, historyczno-krytycznej, ale miał na celu dawanie przykładów wychowawczych. Był subjektywnym moralistą, a nie objektywnym historykiem. Największą popularnością cieszyło się jego dzieło pod tyt. „Pomoc własna", napisane w r. 1860 i przetłómaczone na wszystkie języki europejskie. Obok biografij wybitnych wynalazców wymieniamy następujące jego pisma: „Thrift" (Oszczędność), „Duty" (Obowiązek), pięciotomowe „Lives of engineers", dalej „Men of invention and industry" i „Life and labour".

Czescy Sokoli w Paryżu. Z Pragi donoszą: Czescy Sokoli pod wodzą dra Podlipnego wyjeżdżają na Zielone Święta do Paryża.

Austryacki Bilse. Po znanej książce Bilsego p. t. „Z małego garnizonu" pojawiły się podobne powieści także we Francyi i Austryi, ale bez tego samego sukcesu. W Austryi b. porucznik 3 pułku pociągów wojskowych, W. Mots, wydał bezimiennie powieść p. t. „In k. und k. Diensten", w której przedstawia w ujemny sposób życie oficerów pułku pociągów wojskowych. Podobne autor miał na myśli stosunki w garnizonach: praskim i krakowskim, a zarzucił oficerom karciarstwo, nadużywanie trunków i rozpustę. Jeżeli chodzi o stosunki, panujące pośród oficerów w Krakowie, to każdy nieuprzedzony musi podobne zarzuty uważać, na ogół biorąc, za pozbawione podstawy. Autor wspomnianej powieści ogłosił w wiedeńskim dzienniku „Die Zeit" oświadczenie, w którem twierdzi, że może dostarczyć dowodów prawdy na wszystkie okoliczności, przytoczone w swojej książce. Wobec tego oświadczenia należałoby pociągnąć autora do sądowej odpowiedzialności. W Radzie państwa p. Breiter i towarzysze wnieśli wczoraj w tej sprawie do ministerstwa obrony krajowej interpelacyę, w której zapytują ministra, czy zamierza zarzuty te zbadać i podać do wiadomości Izby wyniki śledztwa.

Irma Tihanyi została w Oedenburgu skazaną za podrabianie weksli na 3 lata więzienia. Do kary wliczono jej 10 miesięcy aresztu śledczego. O procesie przeciwko Irmie Tihanyi, która podrobiła na wekslach podpisy bar. Chlumeckyego, b. ministra Chłędowskiego oraz hr. Adama i Władysława Zamojskich, pisaliśmy w ubiegłym tygodniu.

Kongres niemieckich internistów rozpoczął swoje obrady w Lipsku dnia 18 b. m. Z polskich lekarzy bierze udział w kongresie dr Harajewicz. Powszechną uwagę zwracają na siebie trzej lekarze japońskiej marynarki, doktorowie: Kitamura, Josszikawa i Inada. Na pytanie, czy mogą spokojnie brać udział w obradach kongresu — odpowiedzieli, że w Japonii są niepotrzebni, gdyż lekarzy jest tam dostateczna liczba.

Okradzenie kasy pułkowej. W Nowogieorgjewsku, według dziennika „Odeskij Listok", dokonano zuchwałej kradzieży kasy pułkowej ulokowanej na wojennym wózku, umieszczonym naprzeciw kancelaryi 8 zapasowego pułku kawaleryi. Dnia 9 kwietnia o 10 rano zauważono zbrodnię. Wózek, w którym kasę trzymano, był zamknięty i strzeżony przez zmieniającą się wartę. Wśród jakich okoliczności i kto dokonał kradzieży, nie wiadomo. W kasie było około 8 tysięcy rubli gotówką i za 30 tysięcy papierów procentowych. Prócz tego chowano w kasie ważniejsze dokumenty.

Cholera wybuchła w Smane nad Eufratem.

Patryarcha orm. kat. Emanuelian umarł w Konstantynopolu.

Lawina we wsi Grengio w Szwajcaryi zasypała 20 osób i 5 domów.

Na pancerniku. Oficer rosyjskiego sztabu generalnego, A. Agapiejew, który 13 bm zginął na statku „Petropawłowsk", zamieszczał w felietonach „Warsz. Dniewnika" wrażenia swoje z Portu Artura, gdzie przydzielony był do służby na pancerniku. W ostatnim liście swoim przed śmiercią, z 17 marca, przedstawia Agapiejew w następujący sposób tryb życia na pancerniku:

Wstajemy około godziny 6 rano i natychmiast dowiadujemy się na strażnicy o wypadkach, które zdarzyły się w ciągu nocy. Później pijemy herbatę i około godziny 8 gromadzimy się na pokładzie w chwili podniesienia sztandaru. W tym czasie muzyka gra hymn „Boże caria chrani". Przeglądamy potem dzienniki rosyjskie i zagraniczne, z tych ostatnich nieraz udaje się nam wysnuć wskazówki o zamiarach i planach nieprzyjaciela. Około godz. 1 śniadanie, poczem wyjazd do miasta w sprawach wojennych lub osobistych. Po powrocie z lądu, na którym, jako oficer piechoty, przyznaję się otwarcie, czuję się pewniejszym, niż na okręcie, około godziny 6 jemy obiad. W czasie obiadu rozpoczyna się zwykle serya alarmujących wiadomości, gdyż pancernik nasz połączony jest telefonem z wybrzeżem. „W zatoce Sikoy pojawiły się ognie". Z latarni morskiej donoszą, że w odległości mili zauważono wybuch miny... Ze Złotej Góry donoszą, że zauważono trzy torpedowce. W rzeczywistości zaledwie połowa tych doniesień sprawdza się. W razie jednak powtórzenia się tychże, wysyłać trzeba torpedowce dla zbadania sytuacyi. Tu zaznaczyć należy, że torpedowce pełnią najuciążliwszą służbę.

Na statkach w czasie spokoju oficer żyje bardzo wygodnie. Każdy ma swoją kajutę, ogrzaną, z oświetleniem elektrycznem, swój hamak, szafę, tak, że czuje się tu jak u siebie w domu. Prawda, że są wszelkie szanse dostania się rybom na pożarcie (autora korespondencyi właśnie ten los trafił!), co nie grozi wojskom lądowym, ale człowiek staje się fatalistą i ja też pomału przywykam do nowych warunków. Po obiedzie przeciąga się praca jeszcze do godz. 1 w nocy. Gasisz światło elektryczne i pogrążasz się we śnie. Sen mam teraz o wiele niespokojniejszy, usłyszysz huk, świst, zrywasz się, siadasz w hamaku, przekręcasz kurek, błyska światło i czekasz z trwogą, czy nie alarm? Myślę jednak, że z czasem przyzwyczaję się do wszystkiego".

Autor nie miał czasu „przyzwyczaić się do wszystkiego".

Straszny zgon nurka. Z Nowego Jorku donoszą o strasznym losie, jaki spotkał jednego z nurków, któremu polecono w zbiorniku Bontoon, skąd Jersey City czerpie wodę, zatoczyć wielką, napełnioną ołowiem i ważącą dwie tonny, kulę drewnianą przed rurę odpływową, albowiem wymagała naprawy. — Dnia 11 b. m. o godz. 2 po południu nurek w odpowiednim stroju spuścił się na dno zbiornika, na głębokość 72 stóp pod powierzchnią wody, i wkrótce potem zaczął dawać sygnały alarmujące. Próbowano go wyciągnąć z głębi, lecz wszelkie wysiłki okazały się daremnemi. Ponieważ sygnały alarmujące nie ustawały, przeto zatelegrafowano do Jersey City, skąd niebawem przybył pociągiem specyalnym oddział nurków. Najpierw kilku spuściło się w głębię i tam stwierdzili, że noga nieszczęśliwego nurka dostała się pod olbrzymią kulę, z pod której wydobyć jej nie mógł. Czyniono nadludzkie wysiłki, by nieboraka z okropnego położenia oswobodzić; cztery konie ciągnęły linę, którą go w głębi w pasie przewiązano, na umyślnie zbudowanej tratwie umieszczono windę i nią usiłowano kulę usunąć — wszystkie usiłowania znów okazały się wszakże daremne. Nurek, zaopatrywany w powietrze, od czasu do czasu dawał sygnały, że żyje. Ostatni, bardzo już słaby sygnał przesłał dnia 12 b. m. o godz. $12^1/_2$ po południu; gdy przez dłuższy czas nie nastąpił po nim nowy, jeden z nurków spuścił się ponownie i widział twarz konającego już kolegi przez szkła hełmu jego. Wyciągnięto tedy trzech nurków, którzy spuścili się poprzednio dla ratowania nieszczęśliwego, a ci skoro dostali się na świeże powietrze, zemdleli z wyczerpania. Gdy ich się docucono, oznajmili, że skutkiem prądu wody całe ciało uwięzionego nurka zostało wciągnięte pod kulę. Męczarnie jego trwały zatem całą dobę.

Szczegóły pożaru pałacu w Seul. Spalony pałac cesarza koreańskiego wart był 7 milionów koron. Pożar był ogromny. Strome góry dokoła miasta były oświetlone, jak w dzień. Ulice zapełniały się tłumami Koreańczyków. Z sali posłuchań po-

wstała jedna kupa popiołu. Wszystkie insygnia i wszystkie prezenta, ofiarowane cesarzowi, padły pastwą ognia. Wielu Koreańczyków sądzi, że cesarz będzie musiał zamieszkać w pałacu Kjun Buh, lecz cesarz opiera się temu, gdyż boi się widma zamordowanej cesarzowej.

Z Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół lud. i wydz. miejskich w Krakowie. W piątek 22 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się w Czytelni (Rynek Główny l. 17) pogadanka na temat: „O potrzebie zakładania szkół zawodowych dla dziewcząt". Pogadankę tę zagai p. M. Śleczkowska. Wstęp bezpłatny.

Z krakowskiego Koła filologicznego. Posiedzenie Koła odbędzie się w piątek 22 b. m. o godzinie 6 wieczór w Collegium novum. Prof. S. Pardyak wygłosi odczyt p. t. „Zwyczaje i obrzędy przy zaślubinach i urodzinach u Greków i Rzymian".

„Ruth", Czytelnia kobiet narodowo-żydowskich w Krakowie, wybrała nowy zarząd z przewodniczącą p. Gustawą Wetzler na czele.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
We czwartek: Dr Regiec: „O wychowaniu fizycznem".

Repertoar Teatru miejskiego.
We czwartek: „Poskromienie złośnicy" (występ Leszczyńskiego).
W sobotę: „Safanduły" (ostatni występ Leszczyńskiego).

Dział ekonomiczny.

× Podwyższenie taryf na kolei Północnej. Jak wiadomo, zezwoliło ministerstwo kolejowe jeszcze w styczniu kolei Północnej na podwyższenie taryf na niektóre artykuły, między innemi na cukier i to tak w ruchu lokalnym, jak i w ruchu przewozowym (Transitverkehr) do Galicyi. Dla nas ma ważne znaczenie podwyższenie taryf cukrowych ze względu na trudną konkurencyę z grupą cukrowników zachodnio-austryackich, którzy dotychczas korzystali na liniach tej kolei przy imporcie swoich wyrobów z bardzo niskich taryf frachtowych. Jakkolwiek podwyższenie taryf przysporzy kolei Północnej znacznych dochodów, to jednak tym razem kierowała się nasza stara „przyjaciółka" żelazna z północy notoryczną swą nieprzychylnością dla Galicyi. I tak podwyższenie taryfy lokalnej, co dla Galicyi ma małe tylko znaczenie, nastąpi już od d. 1 maja b. r., podczas gdy podwyższenie taryf cukrowych do Galicyi (w północno zachodnim kolejowym ruchu związkowym) opublikowała kolej Północna dopiero teraz, a w życie wejdzie dopiero z dniem 1 czerwca b. r. Zatem dopiero od tej ostatniej daty ustanie drobna cząstka dotychczasowego krzywdzenia naszego cukrownictwa, tkwiącego w systemie taryfowym, mimo, że było formalnie możliwe już z samym początkiem b. r.

Zrozumiemy to, jeśli zważymy, że kolej Północna chce wprawdzie zyski z jednej strony wyśrubować, z drugiej strony jednak nie może się narażać swym możnym protektorom, którzy „robią" w cukrze, drzewie i... akcyach! Byle szedł interes!

Z targów zbożowych. Kraków, 19 kwietnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica biała od 18·20 do 18·70. Pszenica czerwona i żółta od 18·00 do 18·50. Pszenica węgierska od 18·20 do 18·40. Żyto krajowe od 13·80 do 14·20. Żyto węgierskie od 15·10 do 15·30. Jęczmień browarny od — — do —·—. Jęczmień na krupy od 12·80 do 13·40. Owies z opłatą akcyzową od 13·30 do 14·10. Grech od 14·50 do 24·00. Tatarka od 14·00 do 14·40. Proso od 11·50 do 13·—. Fasola od 19·20 do 26·—. Jagły od 22·— do 28·—. Siano od 6·00 do 6·30. Słoma od 4·20 do 4·60. Koniczyna od 8·00 do 8·40. Ziemniaki za hektolitr od 4·80 do 5·60. Jaja za kopę od 2·20 do 2·80. Masło za 1 klg. od 2·10 do 2.50. Masło za garniec od 8·00 do 9·30. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 150·—. Kukurudza za 100 klg. od 13·40 do 14·40. Wyka za 100 klg. od 1[illegible]·00 do 11·50. Rzepak zimowy za 100 klg. od 19·40 do 20·50. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. 100·— do 140·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. 36·— do 48·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 kwietnia.

Rozstrzygnięcie konkursu. Dnia 18 b. m. rozstrzygnięto rozpisany za pośrednictwem „Związku studentów architektury we Lwowie" konkurs na przebudowę domu mieszkalnego p. Wiktora Skibniewskiego w Hołozubińcach na Podolu rosyjskiem. Nadesłano prac sześć z godłami: „Iris" i „O. S. w kole" ze Lwowa, „Znicz" z Krakowa, „Swiatowid" z Warszawy, „Studyum" z Kijowa i „In mundo domum domique mundum" z Karlsruhe. Pierwszą nagrodą odznaczono pracę pod godłem „Iris", której autorem jest p. Wiesław Grzymalski, słuchacz architektury we Lwowie. Drugą nagrodę przyznano pracy pod godłem „In mundo domum domique mundum", autorem której jest p. Adam Ballenstedt, stud. arch. w Karlsruhe. Nadto polecono do zakupna pracę pod godłem „Swiatowid", oraz pracę oznaczoną godłem „O. S. w kole". Związek studentów architektury uprasza autorów tychże prac o podanie swych nazwisk i adresów.

W stanie zdrowia Karola Brzozowskiego, sędziwego poety, nastąpiło znaczne pogorszenie. Chory nie przyjmuje prawie pokarmów, nic nie mówi — słaby organizm podtrzymuje się sztucznie tylko przy życiu. Przy łożu sędziwego chorego zgromadzona rodzina, lekarze otaczają go swoją opieką, chwile jednak są, zdaje się, już policzone i katastrofy spodziewać się należy każdej chwili.

Studnia Matki Boskiej na Placu Maryackim. W sobotę — jak donosiliśmy — odbyło się posiedzenie magistratu, na którem rozpatrywane oferty na roboty kamieniarskie, mającej się wykonać studni pod statutę Matki Boskiej na Placu Maryackim. Z pomiędzy ofert wyróżniono dwie: majstrów kamieniarskich p. Jana Góry na 8991 kor. i p. Władysława Szczudłowskiego na 9000 kor. Większością głosów roboty kamieniarskie uchwalono oddać p. Janowi Górze z terminem ich wykończenia do 1 września br.

W teatrze lwowskim odegrano wczoraj po raz pierwszy tragedyę Leopolda Staffa p. t. „Skarb". Utwór jest napisany z talentem, pełny myśli głębokich, nagromadzenie jednak zbytnie dyalogów nie dozwala odrazu ogarnąć całości. Tragedya Staffa polega na walce niedościgłego ideału z liczącą się z przemijającemi względami rzeczywistością, na nieograniczonem poświęceniu życia dla rzeczy wyższych, na wielkiej tęsknocie za celami, które nie mają nic wspólnego z powszednim pożytkiem. Sztukę wystawiono wprost wspaniale, a artyści grali doskonale. Autora kilkakrotnie wywoływano.

Wiedeński „Bankverein" nabył dla swej filii lwowskiej gmach przy ulicy Jagiellońskiej, będący dotychczas własnością galicyjskiego Banku kredytowego w likwidacyi, za 475.000 koron. Mieszcząca się dotychczas w tym gmachu filia galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu przeniesie się do nowego lokalu przy ulicy Trzeciego Maja, gdzie do niedawna mieścił się bazar krajowy. Tylko zakład zastawniczy filii krajowego Banku dla handlu i przemysłu pozostanie jeszcze przez rok jeden w gmachu przy ul. Jagiellońskiej.

Zwrot podatku. Wskutek rekursu Wydziału krajowego uwolnił skarb państwa od opłacania podatku dochodowego stały krajowy fundusz przemysłowy, z którego się pożyczki (zazwyczaj 3-procentowe) przemysłowcom udziela i polecił zwrócić 12.000 kor., które już na poczet tego podatku zostały ściągnięte.

Repertoar Teatru lwowskiego.
We środę: „Lysistrata" (występ p. Bogorskiej).
We czwartek: „Skarb".
W piątek: „Piękna Helena" (występ p. Bogorskiej).
W sobotę: „Skarb".
W niedzielę po południu: „Małka Schwarzenkopf".

Wojna.

Na polu walki znów cisza. Dziś donoszą jedynie, że nad rzeką Jalu przyszło znów do kilku małych potyczek między obustronnemi przedniemi strażami. Japończycy usiłują podobno zdobyć informacye i wysyłają szpiegów, przebranych po rosyjsku i mówiących po rosyjsku.

Rząd rosyjski w Mandżuryi wydał zakaz wywozu środków spożywczych z tego kraju, ponieważ Chiny nie pozwalają na dowóz żywności dla wojska rosyjskiego.

Admirał Skrydłow bawił wczoraj jeszcze w Petersburgu. Jego następcą na stanowisku komendanta floty czarnomorskiej mianowany został admirał Gubastow.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 kwietnia).

Nowy atak.

Londyn. Z Czifu telegrafują w tej chwili, że **od strony Portu Artura słychać już od nocy silny huk dział.** Równocześnie widziano światło elektrycznych reflektorów rosyjskich.

Dwie dalsze dywizye.

Londyn. Według doniesień z Tokio, Japonia wysyła obecnie dwie dalsze dywizye na Koreę. Wczoraj odpłynęło 120 okrętów transportowych.

Do Władywostoku.

Paryż. Korespondent „Matina" rozmawiał w Petersburgu z admirałem Skrydłowem, który mu oświadczył, że **jego główną kwaterą będzie Władywostok, a nie Port Artura.** Wynikałoby z tego, że w Petersburgu uważają już Port Artura **za pozycyę straconą.**

Sprawozdanie Chilkowa.

Petersburg. Dzisiaj ogłoszonem zostało sprawozdanie ministra komunikacyi Chilkowa o ruchu na kolei syberyjskiej. Chilkow twierdzi w tem sprawozdaniu, że kolej syberyjska będzie mogła w lecie przewozić dziennie tam i z powrotem 26 pociągów.

Wrzenie przeciwko Japończykom.

Seul. Pożar pałacu cesarskiego wywołał tu wielkie wzburzenie przeciwko Japończykom. Ludność posądza ich, że oni ogień podłożyli. Inni znów uważają to za karę bogów, że Korea poddała się Japończykom. W kilku miejscach przyszło do tak groźnych zbiegowisk, że na ich rozpędzenie trzeba było wykomenderować 1000 żołnierzy japońskich.

Nowy zamach na kolej mandżurską.

Kolonia. Donoszą tu, że straż kolejowa w Mandżuryi odkryła przypadkiem nowy zamach na kolej żelazną. Zatrzymała ona karawanę Mongołów z wielbłądami, zdążającą rzekomo w celach handlowych na północ. Tymczasem przekonano się, że **byli to przebrani za Mongołów Japończycy**, którzy zamierzali w kilku miejscach wysadzić w powietrze tor kolejowy. Dwóch Japończyków ujęto, reszta uciekła. — Karawana ta przebyła, aby dostać się nad kolej mandżurską, drogę 1000 wiorstwową.

Nie przy śniadaniu.

Londyn. W. ks. Cyryl przejeżdżał w powrocie do Petersburga wczoraj dnia 19 przez Charbin. Opowiadał tam, że jego rany już się goją. Stał on w chwili wybuchu na „Petropawłowsku" wraz z Makarowem na pomoście komendanta. Nagle uczuli gwałtowne wstrząśnienie, okręt w ich oczach pękł niemal na dwoje, a z wnętrza wydobył się olbrzymi słup ognia. Siła wybuchu zrzuciła ich z pomostu. Na pół przytomny ujrzał wkoło siebie pełno trupów i instynktownie zsunął się z okrętu w wodę. Tu dostał się w wir, lecz po chwili woda znów go wyrzuciła. Wówczas chwycił się pływającej belki i w ten sposób ocalał. Stało się to wszystko tak szybko, że książę dotychczas z tego, co przeżył, należycie sobie nie może zdać sprawy. (Relacya ta przeczy więc doniesieniu, jakoby katastrofa zaskoczyła Makarowa przy śniadaniu w kajucie. Przyp. red.).

Bitwa pod Czengczu.

Londyn. „Daily Mail" ogłasza dokładny opis bitwy pod Czengczu (na zachód od Andżu), stoczonej 28 marca, który zupełnie inne światło rzuca na tę pierwszą ważniejszą potyczkę między Rosyanami a Japończykami na lądzie:

„Oddział rosyjski w liczbie 600, dowiedziawszy się, że mały oddział japoński znajduje się w Czengczu, wysłał szpiegów, którzy donieśli, że tylko 60 żołnierzy japońskich znajduje się w mieście. Spodziewając się łatwego zwycięstwa, Rosyanie zaniedbali dalszych ostrożności wywiadowczych i weszli do miasta południową bramą prawie w całej sile. Czengcu otoczone jest murem i ma w środku wielkie place niezabudowane. Rosyanie przeszli przez miasto i wychylili się wschodnią bramą, gdzie zetknęli się z Japończykami. Równocześnie inny oddział japoński zaatakował Rosyan przy południowej bramie. Główny oddział japoński wtargnął do miasta wschodnią bramą, zmuszając wciąż Rosyan do cofania się, przyczem strzały ich były bardzo celne. Wyparci z miasta, zajęli Rosyanie las na wzgórzu, gdzie znaleźli naturalną dla siebie osłonę. Wtenczas Japończycy rzucili się do ataku na strome wzgórze pod silnym ogniem nieprzyjacielskim i zmusili przeciwników do cofnięcia się, których następnie ścigali na przestrzeni 5 mil ang. (8 kilom.), dopóki Rosyanie nie zajęli wysokiego przejścia.

W bitwie padł porucznik rosyjski Bazyl. Sierżant, który przybiegł mu na pomoc, padł śmiertelnie ranny. Jeszcze jeden żołnierz rosyjski zginął i dopiero dwom udało się unieść porucznika. Naoczni świadkowie stwierdzają, że Japończycy są straszni w spotkaniu. Nie zdają sobie poprostu sprawy z tego, czy żyją, czy nie żyją, lecz pędzą naprzód. **Zdobyli oni szturmem strome wzgórze, pomimo że byli liczebnie słabsi.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 20 kwietnia.

Wiedeń. Wczoraj o godzinie 5·30 wieczorem przybyli tu na trzydniowy pobyt księstwo Walii. Na dworcu przybycia ich oczekiwali: cesarz i bawiący w Wiedniu arcyksiążęta. Następnie cesarz z księstwem Walii i świtą pojechali do Burgu.

Konstantynopol. Ze strony Rosyi poczyniono energiczne kroki, aby Porta zapłaciła odszkodowanie wojenne za rok 1878.

Katastrofa.

Turyn. W miejscowości Pragelato, w prowincyi turyńskiej, zasypała lawina huty robotników górniczych. **100 robotników jest zasypanych. 25 uratowano.** Mimo gwałtownej burzy prace ratunkowe odbywają się w dalszym ciągu.

Aresztowani Boerzy.

Johannesburg. Żandarmi aresztowali 7 Burów w okolicy Lindenburga, poszukiwanych od dłuższego czasu za zdradę stanu.

Ofiary strejku.

Nowy Jork. W rewirze węglowym w mieście Garet w Pensylwanii przyszło do wielkich wykroczeń. Przeciwko uzbrojonym strejkującym górnikom wysłano wielki oddział policyi, ponieważ zachodzi obawa, że przyjdzie do starcia pomiędzy strejkującymi a robotnikami nie należącymi do stowarzyszeń robotniczych. Spalono jeden dom robotniczy, przyczem zginęła żona i pięcioro dzieci pewnego robotnika.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 kwietnia.)

Wiedeń. W Izbie posłów odbywało się dziś dosłowne odczytywanie interpelacyj do godziny $12^1/_2$ a następnie rozpoczęły się imienne głosowania nad petycyami.

Narady.

Wiedeń. Dziś obradowała parlamentarna komisya Koła polskiego wspólnie z parlamentarną komisyą klubu młodoczeskiego pod przewodnictwem prezesa Jaworskiego. Polacy i Czesi zgodni są w tem, aby zmiana regulaminu stanęła na porządku obrad. Dziś też zapewne jeszcze Koło polskie wystąpi z dotyczącym wnioskiem.

Wiedeń. W tej chwili obraduje komisya parlamentarna Koła polskiego, poczem dziś lub jutro odbędzie się posiedzenie plenarne Koła.

Wiedeń. Dziś rano zebrał się szerszy niemiecki komitet wykonawczy, aby wysłuchać sprawozdania komitetu czterech o wczorajszej konferencyi z drem Koerberem.

Wiedeń. Dziś obradował także komitet wykonawczy stronnictw obstrukcyjnych. Na posiedzeniu tem powzięto podobno już pewne uchwały co do wyboru delegacyi, lecz dotychczas zachowuje się je w ścisłej tajemnicy. Sądzą tu jednakże, że Czesi przepuszczą wybór delegatów.

Pomiędzy poszczególnemi stronnictwami toczą się układy w sprawie jak najrychlejszego postawienia na porządku obrad projektu zmiany regulaminu. Myśl ta znajduje coraz więcej zwolenników także wśród Niemców. — Przyczyną tego zwrotu są liczne petycye, nadchodzące z niemieckich kół przemysłowych, aby stronnictwa niemieckie odstąpiły w tej sprawie od swego negatywnego stanowiska. Słychać, że już dziś zgłoszony będzie wniosek, aby zmianę regulaminu postawiono jako punkt I porządku obrad.

Wielki strejk kolejowy na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 kwietnia).

Budapeszt. W całym kraju wybuchł **strejk służby i urzędników kolejowych. Żaden pociąg węgierskich kolei państwowych dziś nie kursuje.** Z Budapesztu odszedł dziś tylko pociąg kolei południowej, należącej do prywatnego towarzystwa. Z rozmaitych punktów kraju donoszą o wstrzymaniu pociągów.

Strejk rozpoczął się dzisiaj w nocy. — Na dworcu budapeszteńskim budnicy pogasili lampy sygnałowe, a sami ułożyli się na szynach, tak, że lokomotywy, przesuwające wozy, zostały wstrzymane.

Wstrzymanie pociągów.

Budapeszt. Prawie w całych Węgrzech wybuchł dziś strejk kolejarzy. Liczbę strejkujących obliczają obecnie na **70.000.** Do Budapesztu nie nadszedł dziś **ani jeden pociąg.**

Budapeszt. Na wszystkich dworcach węgierskich stoją pociągi, które z powodu strejku dalej jechać nie mogły. Pociąg wiedeński, wiozący 300 podróżnych, zatrzymać się musiał w Preszburgu. Pociąg belgradzki dojechał tylko do Zemunia.

Budapeszt. Wczoraj wieczór wstrzymano ruch pociągów na 85 stacyach; strejk ogłoszono także w Zagrzebiu i Szegedynie, skąd przybyło tu wczoraj 150 funkcyonaryuszów.

Na dworcu w Rakos zebrało się wczoraj 8000 robotników, którzy wznosili okrzyki na rzecz strejku. Potem zdemontowali stojące na dworcu wagony.

Budapeszt. Pociągi ekspresowe do Konstantynopola, względnie do Paryża, nadeszły dzisiaj w nocy z opóźnieniem. Towarzystwo żeglugi na Dunaju czyni zarządzenia dla rozszerzenia ruchu statków.

Przyczyny strejku.

Budapeszt. Obecny strejk kolejarzy jest właściwie następstwem stanu „ex lex" na Węgrzech. Już od roku mniej więcej panował wśród urzędników i służby kolejowej ożywiony ruch w kierunku uzyskania podwyższenia płacy. Rząd zamierzał uwzględnić te żądania, jednakże podczas stanu „ex lex" było to niemożliwe. Tymczasem wrzenie wśród kolejarzy wzrastało z dnia na dzień. Co niedzielę niemal odbywały się po większych centrach kolejowych zgromadzenia, na których dopominano się głośno załatwienia tej sprawy, a nawet grożono strejkiem.

Ulegając ogólnej presyi, minster Hieronymyi wniósł przed tygodniem w Sejmie węgierskim przedłożenie, żądające na podwyższenie płacy kolejarzy 6,000.000 koron. Przedłożenie to, zamiast uśmierzyć wrzenie, dolało oliwy do ognia. Niezadowoleni obliczyli bowiem, że z tej kwoty przypadłoby rocznie przecięciowo na urzędnika i sługę kolejowego tylko 20 koron. W celu zmuszenia rządu do znaczniejszego podwyższenia płacy, kierownicy ruchu zwołali na 21 bm. wielką konferencyę delegatów urzędników kolejowych do Budapesztu. Minister Hieronymyi zabronił odbycia tej konferencyi, zarazem wydał zakaz dalszych zebrań agitacyjnych. I to stało się przyczyną nagłego wybuchu strejku.

Budapeszt. Kolejarze odbyli w ostatnim czasie w miastach Budapeszcie, Bekecsraba, Szegedin, Miskolcz, Arad, Rjeka i Zagrzebiu zebranie, na których protestowali przeciwko projektowanemu a niedostatecznemu podwyższeniu płacy. Szczególnie burzliwem było zebranie w Szegedynie, skąd też następnie wyszło hasło do ogólnego strejku.

Budapeszt. Przyczyna strejku kolejowego leży w tem, że przedłożona przez rząd przed kilku dniami ustawa o regulacyi płac wywołała wśród urzędników kolejowych rozczarowanie. Strejkujący żądają podwyższenia płacy w tej mierze, jak tego żądali w memoryale, wniesionym do ministerstwa, oraz ogólnej amnestyi dla przywódców strejkowych. W razie spełnienia tych żądań, są gotowi zaprzestać strejku.

Jak słychać, prezydyum kolei państwowej wystosowało do rektora politechniki prośbę o oddanie mu do dyspozycyi jako maszynistów studentów, którzy złożyli egzamina.

Wybuch strejku.

Budapeszt. Strejk przygotowany był w wielkiej tajemnicy od dłuższego czasu. Początek wyznaczono na wczoraj wieczór między godziną 6 a 7 i terminu tego ściśle dotrzymano, ku niemałemu zdziwieniu całego świata.

O umówionej godzinie opuścił wczoraj wieczór cały personal, zarówno urzędnicy, jak służba dworzec centralny i zachodni; wszyscy oddalili się w zupełnym spokoju, pogasiwszy przedtem na dworcach wszystkie światła. Pozostało tylko kilku urzędników dla strzeżenia dworca.

Zarząd kolejowy trzymał jakiś czas wybuch strejku w tajemnicy; gdy jednak wieczorem ani jeden pociąg stąd nie odszedł, musiano przyznać się do faktu.

Budapeszt. Strejk rozpoczął się już właściwie w poniedziałek wieczór, gdyż wtedy już pewna część kolejarzy ogłosiła strejk. Najbardziej niezadowolony z projektu regulacyi płac jest personal maszynowy, gdyż przewiduje on nie polepszenie, lecz pogorszenie swoich stosunków pieniężnych. Już wczoraj nie chcieli urzędnicy telegraficzni rozsyłać okólnika zarządu kolejowego, zakazującego kolejarzom udziału w zapowiedzianym na dzisiaj wiecu w Budapeszcie. Mimo to na wszystkich większych stacyach uchwalono wziąć w wiecu udział.

Wczoraj wieczór wszystkie dworce kolejowe obsadzone były przez policyę. Strejk wybuchł najpierw na dworcu zachodnim, gdzie służba odmówiła pracy, skutkiem czego podróżni musieli wysiąść z pociągu i tramwajem elektrycznym wrócili do miasta.

Budapeszt. Z wielu miejscowości donoszą o żywym ruchu wśród urzędników kolejowych przeciw przedłożeniu rządowemu o regulacyi płac. Wśród urzędników w Rakos i w Rakos Palota, rozpowszechniła się wiadomość, że urzędnicy, którzy przewodzili ruchowi urzędników, mają być wydaleni. Skutkiem tego urzędnicy w Rakos Palota zatrzymali pociąg tak, iż publiczność musiała jechać do Budapesztu tramwajem lub końmi.

Pociąg ekspresowy Paryż—Ostenda—Konstantynopol, który miał tutaj przyjechać wczoraj o godzinie 11 wieczorem na dworzec wschodni, nie przyjechał wcale. Pociąg ekspresowy, zmierzający w stronę przeciwną, puszczono z dworca żachodniego przez Bruck.

Budapeszt. Wybuch strejku przyspieszyło zasuspendowanie pięciu urzędników z dworca zachodniego, jako przywódców ruchu o podwyższenie płac. Zdaje się, że strejk nie ma jednolitej organizacyi.

Budapeszt. W pewnej kawiarni odbyło się dzisiaj w nocy zgromadzenie strejkujących kolejarzy, na którem omawiano sposób postępowania. Podczas obrad przybyli koledzy z Zagrzebia. **Przywódców strejku zasuspendowano.** Wśród strejkujących objawia się bardzo wojownicze usposobienie.

Wiec kolejarzy.

Budapeszt. Dziś odbyło się tu ogromne zebranie strejkujących. Wzięło w niem udział **do 10.000 strejkujących z całych Węgier.** Część przybyła wczoraj i dziś rano osobnemi pociągami. Zgromadzenie wybrało komitet wykonawczy do układów z rządem. — Jako warunek nieodzowny uchwalono jednakże, ażeby rząd nie wydalał ze służby żadnego z uczestników strejku. Odzywały się także groźby, że w razie niespełnienia żądań strejkujących nastąpią **zamachy na dworce.**

Strejk na prowincyi.

Budapeszt. Na dworcu kolei zachodniej pociągi odeszły dzisiaj rano bez przeszkody. Jak słychać, kolejarze czekają przybycia kolegów z prowincyi, aby następnie rozpocząć także strejk.

Arad. Dzisiaj rano opuścili niżsi urzędnicy i personał służbowy dworzec kolejowy. Ruch zupełnie wstrzymany.

Komorno. Dzisiaj o godzinie 7 rano wstrzymaną została zupełnie komunikacya kolejowa, gdyż personal kolejowy i maszyniści odmówili służby.

Obawy.

Wiedeń. Według doniesień z Budapesztu, strejk kolejarzy na Węgrzech jest **ogólnym. Dziś ustał rzeczywiście cały ruch kolejowy.** Dworce w Budapeszcie wyglądają jak obozy, wszystkie bowiem strzeżone są przez wojsko. Na dworcu rakoskim silny oddział wojska strzeże stojącego tam pociągu **z dynamitem,** ponieważ władze obawiają się, iż strejkujący w danym razie przypuszczą atak do tego pociągu, ażeby się zaopatrzyć w środki wybuchowe.

Wiedeń. Z Kornenburgu wysłano do Budapesztu batalion pionierów.

Poczta chce strejkować.

Budapeszt. Słychać, że **urzędnicy i słudzy pocztowi zamierzają również przyłączyć się do strejku.** Ruch pocztowy ustał zresztą już zupełnie z powodu strejku kolejarzy.

Połączenie Dunajem.

Budapeszt. Pasażerowie z Wiednia jadą do Budapesztu Dunajem.

Sejm wobec strejku.

Budapeszt. Przed posiedzeniem Sejmu zebrali się posłowie na naradę w sprawie stanowiska wobec strejku kolejarzy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 4 m.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 639·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 758·—. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 517·—. Akcye Landerbanku 423·—. Akcye Bankvereinu 511·25. Akcye Bodencredit 922·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 539·—. Akcye kolei państwowych 638·50. Akcye kolei południowej 80·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 421·50. Akcye kolei Północnej 5580·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 582·50. Akcye Alpiny 408·—. Akcye Rima Muranyi 483·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 193·—. Akcye fabryki broni 454·—. Akcye tureckie tytoniowe 341·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1092·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·25. Renta majowa 99·80. Austryacka renta koronowa 99·[illegible]5. Węgierska renta koronowa 97·95. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·70. 4% Listy Banku krajowego 99·50. 4½% Listy Banku krajowego 102·60. 5% Bank krajowy 103·35. 4% Listy Banku hipotecznego 99·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·65. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·50. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·35. Losy tureckie 131·50. Marki 117·27. Ruble 252·75.

Usposobienie: Osłabione wskutek słabej zagranicy i pod wpływem strejku kolejowego na Węgrzech.

Cukier 19·60 stały. — Spirytus 46·60 słaby. — Nafta niezmieniona.

Farby olejne

do użycia gotowe, szybko schnące do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.

Farby, lakiery do podłóg.
Lakiery emal. firmy „Marx'a“ — Lakiery — Pasty i Kremy do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików.
Farby do farbowania materyj.
Farby do piór.
Lakiery na kapelusze.
Ceraty, Linoleum.
Rogóżki, Chodniki.

LAWN-TENNIS — KROKIETY — KULE — KRĘGLE
Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe — Huśtawki
Balony i piłki gumowe
Hamaki dla dorosłych dzieci — Przybory do rybołóstwa.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Reim i Spółka

Rynek 37. KRAKÓW. Linia A-B.

Polecają po cenach najtańszych

Proszek Andela i Zacherlin przeciw owadom. Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom. Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe, Pieprz biały przeciw molom. „Nowość“ **Ting-Ting** tynktura **na pluskwy.** „Nowość“ **Fuchsol tynktura na pluskwy.** „Nowość“ **Fuchsol proszki na karakony, szwaby, pchły. Pigułki na szczury i myszy.**

Farby do fasad firmy Kronsteinera.

Cement, Gips, Wapno **hydrauliczne,** Płyty izolacyjne, Antimerulion, **Carbolineum,** Exsiccator.

Tektury smołowe do pokrywania dachów.

Smołowiec gazowy i drzewny, Farby na **dachy.**

Spluwaczki, oraz inne Środki desinfekcyjne. 1136 2 0

Środki do czyszczenia sukien z plam.

Płaszcze gumowe.
Płachty nieprzemakalne.
Kalosze rosyjskie.

NESTLA MĄCZKA DLA DZIECI

dla niemowląt, rekonwalescentów i chorych na żołądek

Półdawki do celów doświadczalnych à Kr. 1.— Dla P. T. Akuszerek zawsze do dyspozycyi gratis dawki próbne, tudzież broszurki w głównym składzie: F. BERLYAK, WIEDEN, I. Weihburggasse 27.

1051 2 4

KOCE

Bośniackie, czysto wełniane miękkie, puszyste, ciepłe i bardzo trwałe, od najtańszych cen poleca

124 9 0

Firma Dr Nieć i Ska

w Krakowie, Rynek gł. Nr 25
(Magazyn towarów wschodnich).

Poszukuje się

do wydzierżawienia **10 morgów roli z ogrodem owocowym** blisko Krakowa. Zgłoszenia pod **1243** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1243

Rutynowanego, energicznego, uczciwego rządcę może polecić: *Zarząd dóbr Międzyhorce, p. Halicz.* 1173 7 10

Rysownik techniczny

poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Rysownik“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1226 2 3

PRACOWNIA SUKIEN
Elżbiety Banachowskiej z Warszawy
w Krakowie, Czysta 21,
wykończa szybko i elegancko po cenach umiarkowanych wszelkie roboty. Potrzebna panna.
1187 3 3

Meble i fortepian do sprzedania, z powodu wyjazdu
Zgłoszenia pod **1112** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1112 6 10

Kto poszukuje

wspólnika

energicznego, rutynowanego kupca z kapitałem

15.000 koron

a w razie potrzeby i z większym, niech prześle swój adres do Administracyi „N. Reformy pod **1234.**“

1234 1 5

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA:

ZAKOPANE:
Grabówka: 5 pokoi, 2 werandy, kuchnia, drewutnia w ogrodzie.
Adasiówka: Pokoje pojedyncze lub całe mieszkania, z utrzymaniem lub bez.

SKLEPY: Grodzka 50, Rynek 13, Wielopole 18. Grodzka 29, Pijarska 21, Plac Matejki 1, Bracka 13, plac Groble 18, Floryańska 28, Bracka 6, Retoryka 10, Poselska 9.

POKÓJ z meblami lub bez: Straszewskiego 9, Garbarska 7, Kolejowa 1, Stachowskiego 5, Zwierzyniecka 7, Starowiślna 8, Floryańska 32, Czysta 11a, Karmelicka 40, Gołębia 4, Krowoderska 51. Garbarska 14, Rynek 22, Rakowicka 8.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Starowiślna 37, Gołębia 4, Rynek 11, Karmelicka 36, Podwale 9, Grodzka 29, Straszewskiego 2, Grodzka 71.

POKÓJ i KUCHNIA: Szlak 57, Sobieskiego 5, Plac Szczepański 7, Nad Rudawą 21, Grodzka 29, Rakowicka 8.

2 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Plac Magdaleny 1, Czarnowiejska 59, Michałowskiego 12. Floryańska 5, Półwsie Zwierzynieckie 15, Czysta 11a. Bernardyńska 9, Retoryka 1, Nad Rudawą 21, Senacka 9, Szlak 30, 15, 57, Basztowa 12. 18.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 27, Zwierzyniecka 25, Krupnicza 10, Dietlowska 74, Michałowskiego 12, Studencka 2, Nad Rudawą 4, Dębniki 15, Retoryka 12, Straszewskiego 8, Siemiradzkiego 13, św. Gertrudy 7, Zyblikiewicza 4, Biskupia 5, Garbarska 14, Kurniki 6.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Jabłonowskich 18, Retoryka 3, Plac Groble 14, Krupnicza 17, Zielona 7, Nad Rudawą 21, Grodzka 35, Karmelicka 41. Michałowskiego 12, Plac Groble 14, Karmelicka 46, Studencka 7, Smoleńsk 21, Sobieskiego 5, Szewska 9, Podzamcze 22, Zyblikiewicza 7, Czysta 7, Siemiradzkiego 13, Retoryka 4, Bracka 6, Plac Matejki 3. Batorego 16.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Batorego 25, Kanonicza 16, Basztowa 25, Karmelicka 46, Garncarska 7, Wielopole 15, Warszawska 3, Batorego 6, św. Krzyża 7, Krupnicza 7, Garncarska 14, Łobzowska 2, Kopernika 2, Straszewskiego 6, Smoleńsk 18, Lubicz 3, Siemiradzkiego 13, Podzamcze 14.

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, Karmelicka 11a, Batorego 4, św. Jana 11, Pańska 7, Podwale 12, Wiślna 5, Siemiradzkiego 21, Krupnicza 13, Studencka 14, Floryańska 5.

7 POKOI: św. Anny 3, Straszewskiego 2, Zacisze 5, Warszawska, Wolska 24, Wolska 14, św. Gertrudy 7, św. Marka 5.

8 POKOI: Krupnicza 8, Warszawska, Straszewskiego 1.

10 POKOI: św. Jana 11. 1285

Miód pszczelny prawdziwy, patoka, kuracyjno-deserowy, **bez żadnych domieszek pod gwarancyą,** wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty **opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach,** poczta **Siemikowce,** koło Denysowa. 1201 3 30

Tanio, modnie

i elegancko ubranym, rzetelnie i punktualnie obsłużonym można być w pracowni ubiorów męskich podpisanego, który ma na składzie najnowsze materyały na porę wiosenną i letnią, mianowicie krajowe i angielskie. — Dla PP. Studentów polecam bardzo wykwintne wykonanie mundurki z najlepszych czesanek (kamgarnów) nieprzemakalnych, za co się ręczy. — Również wykonuje zamówienia na spłaty.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej Publiczności, polecam się i nadal. 905 15 15

MAGAZYN
ubiorów cywilnych i wojskowych
TOMASZ GRYGA
w Krakowie, ulica Karmelicka l. 21.

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka 66,

poleca na **porę wiosenną** nasiona warzywne, kłęczki, cebulki i nasiona kwiatowe; sadzonki kwiatowe i warzywne, szczepy i krzewy owocowe, róże wysoko i niskopienne, wielki wybór roślin doniczkowych etc. etc.

Cennik na żądanie wysyłamy opłatnie. 676 26 0

Uzdolnionego, inteligentnego

POMOCNIKA CUKIERNICZEGO

z ekspedycyą sklepową obeznanego, poszukuje 969 14 15

Cukiernia Lwowska Jana Michalika.

M. JAKUBOWSKI

W KRAKOWIE
poleca

Magazyny własne, bogato zaopatrzone, w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, we Lwowie, pl. Maryacki 10.

Sprzedaje po cenach najniższych:
Wyroby z nowego srebra, srebrzone, czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z bronzu i ze **srebra** prawdziwego 13 próby, ze **złota** dla użytku kościelnego i domowego. 976 5 5

Naczynia i Zastawy stołowe.

Osoby żądające ulg w wypłatach, zechcą zgłaszać się do kantoru przy ul. Kanoniczej Nr. 16 w Krakowie.

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

polecają

Pracownię szat liturgicznych, 1028 4 8
Materye kościelne,
Galony jedwabne, szychowe i złote,
Hafty i koronki kościelne.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku
FIRMY
F. & E. Zajączek i Lankosz
poleca
Sukna, Sieraczki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 879 6 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

27 kwietnia ostatnie przedstawienie.

Cyrk Beketow

Dziś we czwartek 21 kwietnia

2 Wielkie Przedstawienia 2

o godzinie 4 po połududniu

Ostatnie Przedstawienie familijne

po cenach zniżonych:

Galerya 15 ct., II miejsce 30 ct., I miejsce 50 ct., Parkiet 75 ct., Miejsce w loży zbiorowej 1·25 złr., Loża dla 4 osób 5 złr.

Wieczór o g. 8 pełne ceny.

W obydwóch przedstawieniach występ

16 białych niedźwiedzi 16

i również bogaty program obejmujący 16 numerów. 1241

Jutro w piątek
Humorystyczne Przedstawienie

W komis. Zakładzie
SPRZEDAŻY i KUPNA
H. Teleszniekiej
przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon. w stylu „baroc“, „renesans“, „secesya“ i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki. Wazy z bronzami, Zegary (antyki). Świecznik piek. wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kasa Werth. ogniotrwała, Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p.
777 Garderoba męska i damska. 16 0
Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Posiadłość

w bezpośredniej bliskości miasta **Cieszyna,** obejmująca około 100 morgów drenowanej, bardzo urodzajnej gleby **i z rzeczową koncesyą gospodę** przy drodze państwowej położoną, jest **do sprzedania** za przystępną cenę od lipca wraz z zasiewami. Wskutek korzystnego położenia przy drogach parcele nadają się szczególnie do celów budowlanych. Zgłoszenia **„Grundbesitz 1000“** poste rest. **Cieszyn.** 1149 2 3

Herbata z Brodów! Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 31 0

1 funt „**Familijnej**“ bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „**Melange de Moskau**“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „**Imperial**“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „**Okruchów**“ z najlepszych herbat kwiatowych	1.30
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Bulion wołyński, hygieniczny 1 kilo	złr. 2.80

Herbata z Brodów!



Bardzo piękny połysk na bieliźnie

zapewnia się nawet **niewprawnej** ręce przez nadzwyczaj proste użycie słynnego w świecie

krochmalu o srebrnym połysku

Złoty medal w Paryżu 1900.

wyrobu firmy 692 9 12

FRITZ SCHULZ jun., Akt.-Ges. EGER u. LEIPZIG.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochron. **„Globus“** i **„Żelazkiem“** Dostać można wszędzie.

Bracia Sperber

Kraków, Rynek główny l. 21, róg ulicy Brackiej,

polecają na sezon letni

wielki wybór **bluzek batystowych, zefirowych i jedwabnych, halek, spodnic,** oraz **szlafroków** wszelkiego rodzaju. 1055 7 0

Ceny konkurencyjne.

Automobile!

wszelkich słynnych systemów

zbytkowne, do wycieczek i do wyścigów, wozy o 6—100 HP, **omnibusy automobilowe dla hoteli i omnibusy dla towarzystw, automobilowe wozy ciężarowe** dla fabryk, spedytorów i t. d. o 12—40 HP (30% oszczędność w porównaniu z anim. ruchem) **motory do łodzi** o 6—100 HP.

Przerabianie pojazdów na wozy motorowe, urządzenie połączeń automobilowo-omnibusowych. Motory benzynowe do celów przemysłowych, jakoteż wszelkie przybory automobilowe do budowy pojazdów automobilowych, poleca i dostarcza **szybko i w dobrem wykonaniu największy** zakład tego rodzaju 1090 3 10

Automobilowe przedsiębiorstwo

SCOPIK & TONCAR

Biuro techniczne.
General. reprezentanci Towarzystwa motorowego Argus JEANNIN & Co, Berlin.
Praga, II., ul. Taborska 48 n.
Hurtownie. Zastępcy na prowincyę potrzebni. Częściowe.

„Oesterreichischer Central-Kataster“

jedyna dokładna książka adresowa całej Austryi, w dziesięciu tomach, znajduje się w pierwszorzędnych hotelach, kawiarniach i restauracyach.

Tom „Galicya“ objętości 1567 stronic powinien się znajdować w każdym handlu, w każdym kantorze, gdyż stanowi niezbędny podręcznik.

Verlag des Österr. Central-Kataster

Wien, IX., Hörlgasse 5. 1214 3 3

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier

i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Naczynia kuchenne,
Przybory do rybołóstwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1208 3 14

NOWO OTWORZONY

Hotel Bristol

W KRAKOWIE,
w Rynku głównym w Pałacu Spiskim.

Pokoje i apartamenta od 2 K wzwyż, ze światłem i obsługą. Pokoje jasne z pięknym widokiem na Rynek krakowski, gruntownie odnowione i wspaniale umeblowane. Piękna sala balowa na pikniki, wesela i zebrania towarzyskie. Dla wygody gości urządziliśmy windę (Lift), światło elektryczne, łazienki i znakomitą kuchnię, przyjmując gości także na dni, miesiące i na dłużej z całem utrzymaniem (Table d'hôte).

Zarząd hotelu Bristol
1032 16 0 **w Krakowie.**

WYSPRZEDAŻ!

Z powodu śmierci właściciela są kompletne jedno i dwukonne dorożki wraz z konsensami, jak również pojed. powozy, landauery karety, faetony, tudzież

KARAWANY

oszklone i otwarte, oraz uprzęże **bardzo tanio do sprzedania.** „Wynajem pojazdów“,
1125 Kraków, ul. Długa l. 40. 6 10

Zastępstwo

nadzwyczaj korzystne mogą otrzymać wszędzie osoby pilne. Kapitału nie potrzeba, ani znajomości fachowych. Dochód nieograniczony. — Także zajęcie poboczne. — Szczegóły bezpłatnie. Koresp. polska. **Otton Thoma, Stuttgart, Reinsburgstr. 61.** (Wirtembergia)
1210 4 4

Pół kilo pierza gęsiego tylko 1 K 20 h.

Wysyłam **zupełnie świeże szare pierze gęsie** ręką **darte,** $1/2$ kilogr. tylko kor. 1·20, a tesame lepsze tylko kor. 1·40 w próbnych paczkach 5 klgr. za zaliczką. **J. Krasa,** handel pierzy, **Smichów pod Pragą** (690).

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 1242

Pojutrze ciągnienie.

Ciągnienie nieodwołalnie
23go kwietnia 1904 r.

Główna wygrana
koron 40.000 koron

LOSY
na dochód przytuliska
po 1 koronie

polecają: 1081 9 9

Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Izak Grajower, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, Kurnatowski i Spół., Józef Landau, M. D. Trinkenreich w Krakowie.

Wygranych, składających się z efektów, nie wypłaca się gotówką.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne drogueryе; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi.“ 88 29 0

Adwokat
Dr Marcin Kozłecki
w Nowym Targu 1180 3 3
poszukuje koncypienta.

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p.
151 58 100

Handel towarów mieszanych

istniejący od r. 1878 przy jednej z głównych ulic Krakowa jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **1111** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1111 7 15

Kupię dom w śródmieściu w cenie 20 tysięcy złr.
„Irena“ poste restante **Kraków.**
1211 3 3

Róże

wysoko i niskopienne, oraz szczepione na korzeniu w najnowszych odmianach w cenie od 1—2 koron, tudzież **Sadzonki kwiatowe i warzywne** i przezimowane krzaczki **Goździków i Bratków** po 8 halerzy za sztukę, poleca na sezon wiosenny **Zarząd dóbr Ogrodu Dworskiego w Limanowej.** 1098 7 0

Poszukuje się zdolnego i porządnego **kowala** do robót rolniczych i maszynowych. Zgłoszenia przyjmuje **Józef Staszko,** warsztat ślusarski w **Skoczowie** (Śląsk austr.). 1223 2 3

Do większego przedsiębiorstwa handlowego potrzebny jest **praktykant** obeznany z pracą biurową, z pięknem szybkiem pismem.

Zgłoszenia w języku polskim i niemieckim z podaniem wieku i dotychczasowego zajęcia, przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **1212.**
1212 2 2

Woda kolońska fiołkowa

912 7 12

Jul. Józefowicza

poleca się jako dobra woda toaletowa z trwałym zapachem

Flakony w cenie: K 2·40 i 1.40,
w Krakowie: w składach aptecz. i perfumeryach; we Lwowie: u pp. A. Beacock, Hetmańska 4 i P. Mikolasch i Ska.

Główny skład:
Warszawa, Nowo-Senatorska L. 2.

Nauka języków: włoskiego, angielskiego i rosyjskiego.
Wszelkie **tłomaczenia.** *Kraków, ul. Łazienna 5, I. p. korytarz na lewo.*
522 29 0

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ

ul. Szewska 7, I p. 755 12 0

Poszukuje się jednego, względnie dwóch zastępców, chrześcijan, do sprzedarzy w Galicyi nadzwyczaj popłatnego artykułu. Liczy się tylko na mężczyzn, którzy są w wieku 30—40 lat, mówią biegle po polsku i żyją stosunkach uporządkowanych.

Mężczyźni energiczni

którzy chcą mieć wysoki dochód, mogą przesyłać zgłoszenia: **„W. A. 2322“ Rudolf Mosse w Wiedniu, I., Seilerstätte 2.** 1236 1 2

Miód! Masło!

Z poręczeniem naturalnego świeżego **masła** I-a deseserowego 5 kg. 4·25 złr., 5 kg. masła kuchennego 3·90 złr., 5 kg. bardzo dobrego **miodu** 2·90 złr.; $1/2$ masła, $1/2$ miodu 3·90 złr. za zaliczką. Warto spróbować! **Glaser, Skała nad Zbruczem.** 1225 3 4

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.